

26)

Masz za grosz poczucia humoru?...Uzbieraj sobie sto tysięcy!

ZASŁYSZANE PRZY PIWKU

W piwnym ogródku przed pensjonatem „Malwa” w Brennej siedzi przy piwku stary góral i z rozrzewnieniem spoziera na góry. Siedzący przy sąsiedniej ławie ceper zagaduje:

– Gazdo, wy to musicie być szczęśliwi! Widujecie zaślubiny szczytów górskich z obłoczkami, widujecie jak zachodzące słońeczko pieści smreki, widujecie również, jak błądy księżyc topi się w bezdennych mgłach...

– To wszystko widywałem – wzdycha góral – ale teraz piję tylko jedno piwko dziennie!

ÓDKA

Szlachetne piwo,
ten rozkoszować się tobą umie,
za kogo byś się nie powstydzilo,
gdyby akurat miał kapkę w czubie.

GRAFFITI

Nie rozczulaj się nade mną! – cebula
Ledwo dyszę – parowóz
Daję ci szansę! – życie
Wracam, bo jestem wierny – weksel
Stawiam! – dźwig
Grunt to dobrze się ustawić – Światowid
Trzymam się! – rzep
Mam nadzieję – optymista

NAJNOWSZE WYNALAZKI

⇒Ostatnia deska ratunku dla gwoźdźcia do trumny
⇒Woda sodowa z niepewnego źródła
⇒Olej na zatartą pamięć
⇒Smar do życia na luzie
⇒Figura z ciemnej masy
⇒Kaganiec dla niewyparzonej gęby
⇒Moherowe reformy
⇒Celownik bezcelowy
⇒Butelka do nabijania naiwnych
⇒PIT do rozliczenia dochodów z syzyfowych prac
⇒Poduszka dla licha
⇒Kompas na nową drogę życia
⇒Buty na kręte drogi
⇒Odtwarzacz urwanego filmu
⇒Kubek na mordę
⇒Worek na kamasze Dorna
⇒Słodzik do gorzkich słów
⇒Bariery dla nieporozumienia
⇒Kierunkowskaz na koniec świata dla naszych polityków
⇒Dyby na zakute łby
⇒Muszla z podsłuchem
⇒Naczynie połączone do drinków
⇒Koryto dla skurczybyka
⇒Płatki róż na drogę do nikąd

HISTORYJKA LIMERYKAMI SPISANA

Panna Adelajda z Pogwizdowa

nie była całkiem zdrowa:

poszła w łąki

szukać błonki...

Pomyślała: „Nigdy więcej, a odrośnie nowa”.

Kawaler Janek z okolic Pogwizdowa

przyszedł do Adeli i w te słowa:

– Kochanie, ze mną ten pierwszy raz

otworzył ci drogę do ze mną nie raz.

Ona: – Mój doktorku, już jestem zdrowa!

Adela i Janek zamieszkali w Cieszynie,

a Janka ród dwakroć nie zaginie...

Uśmiecha się do żony, gdy Jarek i Lech

próbują przemycić księżyc z Czech,

by w jego blasku zaśpiewać pewnej dziewczynie.

FAUNE BAJECZKI

⇒Pewien wilk przyodział owczą skórę.

⇒Pewien rekin czuł się jak ryba w wodzie.

⇒Pewien skunks dostał wilczy bilet.

⇒Pewien leniwiec ciągle się byczył.

⇒Pewien truteń zbijał bąki.

⇒Pewien tchórz uciekał jak szczur.

⇒Pewien szerszeń był cięty jak osa.

⇒Pewien niedźwiedź spał jak suseł.

⇒Pewien koala zalewał robaka.

⇒Pewna zebra na zebrze rznąła kameleona.

⇒Pewna płastuga płaszczyła się przed płaszczką.

⇒Pewna ryba młot wbijała śledzie.

⇒Pewna stonka miała wilczy apetyt.

⇒Pewna koza zbaraniała na widok kozła ofiarnego.

⇒Pewnemu okularnikowi brakowało sokolego wzroku.

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH GIERTYCHOWI NA ZIELONĄ TRAWKĘ

⇒Trylogia Sienkiewicza nie obejmuje „Faraona”, bo jego akcja rozgrywa się w Egipcie.

⇒Mickiewicz w „Dziadach” nie powiedział: „Spieprzaj, dziadu!”, bo chciał, żeby Polacy nie podupadli na swojej wartości.

⇒Adam Hanuszkiewicz wystawił „Balladynę” według scenariusza Juliana Słowackiego.

⇒Aleksander Prus napisał nowelę o kamizelce, bo na cały garnitur zabrakło mu weny.

⇒Kochanowski nie przewidział, że Franciszek Książnin napisze wiersz „Dwie lipy”, bo sam by napisał.

⇒Podczas wyścigów kolaże piją z bidetu.

⇒Książka Goethego „Król olch” jest utworem do bólu romantycznym.

⇒Orangutany w stanie żywym zamieszkują tylko Sumatrę i Borneo.

⇒Akt jest to portret namalowany nago przez malarza.

⇒Kochanowski po dworskim życiu zaszył się w Czarnym Lesie.

27)

PO LATACH SZCZYT MARZEŃ SYMPATYKA DZIECI KWIATÓW
Stanąc w oknie Hotelu California i wypatrzeć Baškę z fajnym biustem.

xxx

Patrę na góry i doliny...
szukam swojej winy.

xxx

Nie pytam
skąd przyjdiesz pod mój dach
i nie chcę wiedzieć – kiedy
Lecz proszę
bądź dla mnie wyrozumiała
i przyjdź
gdy uporam się ze sprawami
gdy nie pojawię się w snach Ewy M.
Przyjdź
w zwiewnej sukience
pod osłoną nocy
i
(nie budząc) otul całunem utkanym z moich ulubionych nutek
przytul czule jak Mama
A ja
ukojoną w twoich ramionach
z uśmiechem na twarzy
pójdę
schodami do nieba

xxx

Chcę jutro odmówić pacierz poranny.
Boże, czy jestem bardzo zachłanny?

xxx

Noc
cisza
czekam...
powrócił spokój
zasypiam...

xxx

Nie stawiajcie mi z marmuru pomnika.
Chcę z breńskiego kamienia,
by w nim zastygły moje wspomnienia.

•Autoepitafium

Tu spoczywa huMORYSta,
po którym została drobiazgów lista.
Przechodniu! Nachyl się nad grobem...
Słyszysz?...Mój duch też tryska humorem!

28)

„Jeśli potrafisz śmiać się z siebie – to najlepszy dowód, że masz poczucie humoru”.

MOLIER

●O góralu z Brennej (parafraza)

Pewien góral był na drodze do Kiusiuku*,
by tam popelnić seppuku,
gdy usłyszał z góry: – Zbyszek,
szkoda twoich kiszek!

W drzwiach ślubna: – Tu w łeb strzel se z łuku!

*Kiusiuku – gdzieś za siedmioma górami kraina pozornej szczęśliwości.

GRAFFITI

Miej się na baczności!– prąd
Jestem na resorach – bujda
Uciekła mi przepióreczka – Stefan
Wkurzam się! – odkurzacz
Kochaj się we mnie – prezerwatywa
Każdemu jest ciężko – waga
Wpadam w depresję – Wisła
Lubię niewiadome – równanie

OGŁOSZENIA DROBNE PRAWDOPODOBNIENIE NIEPRAWDOPODOBNE

- ⇒Oczekuję propozycji na Euro 2012. Edyta.
- ⇒Pokażę jelenia własnej roboty. Artysta rzeźbiarz od niechcenia.
- ⇒Straciłem twarz. Kupię maskę za niezłą kaskę.
- ⇒Zamienię kota w worku na kota w butach.
- ⇒Kupię paletę mydła Fa. Abnegat.
- ⇒Biała Dama pozna pana, bo w nocy nie chce być sama.
- ⇒Mało poważna firma budowlano-remontowa zatrudni złotą rączkę.
- ⇒Odstąpię marzenia. Dyzio.
- ⇒Sprzedam za trzy grosze bilet na operę i pożyczę stare kalosze.
- ⇒Producent poleca schody do nieba. Na drogę dodaje kromkę chleba.
- ⇒Sprzedam muszlę (coś niecoś spuszczyć).
- ⇒Z każdym zjem beczkę soli lub wypiję beczkę piwa (w zależności od twojej woli).
- ⇒Gajowy sprzeda autoportret „Jeleń na rykowisku” i zająca na półmisku.

ZAGADKI

- Jak się nazywa smakośz wieprzowiny?
- Świntuszek.
 - Jak się nazywa smakośz wołowiny?
 - Wolek.
- Jak się nazywa smakośz grzybów?
- Rydzykant.
 - Jak się nazywa smakośz słodczy?
 - Kwiczół (gdy widzi słodczy, to kwiczy).
- Jak się nazywa smakośz lodów?
- Lódożerca.
 - Jak się nazywa smakośz potraw kuchni polskiej?
 - Polakożerca.
- Jak nazwa się smakośz jajek?
- Jajcarz.

BELFER BUDZI STRACH

- Zanim znów zakwitną kasztany, to zobaczę niejednego bałwana.
- Jak miło posłuchać twojego milczenia.
- Czuję, że nie widzisz, co jest grane.
- Mam was w tyle, bo wciąż idę naprzód.
- Zamiast szarych komórek masz czarną dziurę.
- Nie przekraczaj cienkiej linii, bo znajdziesz się na marginesie.
- Chyba macie zbiorowe zaparcie rozumu.
- Skosztuj zakazanego owocu, bo masz mało witamin, które są niezbędne w prawidłowym rozwoju młodego organizmu.
- Gdyby były minister Giertych wiedział, że ty nie kumasz, kiedy była bitwa pod Grunwaldem, to by się podał do dymisji, a nie czekał, aż go wywalą.
- Nie słyszycie, co mówię, bo macie miód w uszach.
- Jeśli dalej będziesz robił takie postępy, to zabisujesz.
- Gdy na was patrzę, to dostaję bólu żrenic.
- Ja tu jestem rodzyńkiem, a wy zakalcem na trzy palce.
- Zjedz dużą porcję żabich udek, to może zakumasz.
- Myśl normalnie!
- Odpowiedź na moje pytanie ma znamiona rewolucji twojego toku myślenia.
- Spójrz w lustro, a zobaczysz mumię.
- Zwalniam cię z przysłowia, że dzieci i ryby głosu nie mają.
- Wiem o waszym kopaniu dołków pode mną.

POKRĘCONE PRZYSŁOWIA

- ⇒ Nie z każdego mleka będzie oscypek.
- ⇒ Śmieje się jak ceper do oscypka.
- ⇒ Trafiło się jak kęs kury w kostce rosółowej.
- ⇒ Tu jest sęk pogrzebany.
- ⇒ Raz kozie z sianem wóz.
- ⇒ Psy s..., a karawana idzie dalej.
- ⇒ Patrzy jak wół na karetę.
- ⇒ Człowiek człowiekowi człowiekiem jest.
- ⇒ Daj kurze grzędę, to jajka nie zniesie.
- ⇒ Nie przy jednych świecach kolację jadł(a).
- ⇒ Trafił z deszczu pod ołtarz.
- ⇒ Wystroił się jak Lepper na dożynki.
- ⇒ Nie raz w łóżku, nieraz w szafie.
- ⇒ Nie pamięta szalona krówka, jak spokojna była.
- ⇒ Rozgadał się jak baba przed kościołem.

•Rodzimy Hyde Park

Wlazł facet w parku na ławkę i zaczyna krzyczeć:

- Precz z hipokryzją!

Ludzie patrzą zdziwieni, a on:

- Precz z pazernością!

Coraz więcej gapiów przystaje, a ten dalej:

- Precz z pedofilią!

W końcu przechodząca obok babcia nie wytrzymała:

- Jeszcze pan powie, że kapusie?! Serca pan nie ma!

GRAFFITI

Nie wszystko jest takie proste – linijka
 W koło to samo – cyrkiel
 Lubię kółeczka – trójkąt
 Lubię trójkąty – kółeczko
 Dostałem kopniaka – romb
 Kolekcjonuj mnie – plus
 Wstydzimy się! – minusy
 Nie umieraj za mnie! – pierwiastek

PLOTKI Z BRENNEJ

⇒Pewien ceper obiecuje złote góry.
 ⇒Pewni turyści usypują góry śmieci.
 ⇒Pewien góral z harnasiem był za pan brat.
 ⇒Pewien góral ma ograniczone horyzonty.
 ⇒Pewien góral był brany żywcem.
 ⇒Pewien baca płakał nad rozgniecionym oscypkiem.
 ⇒Pewien baca przed zaśnięciem liczył barany.
 ⇒Pewien baca z hali wypatrywał halnego.
 ⇒Pewien juhas doił starą owcę.
 ⇒Pewien gazda nie mógł wyjść na swoje.
 ⇒Pewien baca dał nieźle popalić juhasowi.
 ⇒Pewna góralka zmagala się z harnasiem.
 ⇒Pewna góraleczka od góry jest w sam raz.
 ⇒Pewna gaździna skakała przed górą.
 ⇒Pewna panna Krysia z ostatniego turnusu była u szczytu powodzenia.

BĄDŹ ALTRUISTĄ

Żeby księdzu oszczędzić pracy,
 sam się krzątaj wokół tacy.

Jeśli wyręczyć chcesz premiera,
 sam opozycją poniewieraj.

By dychnąć mógł Wiśniewski,
 sam prezentuj wokal kiepski.

Żeby wandal pożył dłużej,
 sam wulgaryzmy pisz na murze.

By oszczędzić siły męża,
 sama miej w pularsie węża.

Jeśli A. Kwaśniewski znów powróci z Filipin,
 weź na siebie ciężar z niego kpin.

Żeby huMORYSta miał czas dla żoneczki,
 sam wymyślaj różne bzdurki na pęczki.

ZAGADKI

–Kto ma prawo nie mieć zielonego pojęcia?

–Eskimos.

–Kto nigdy nie będzie blady jak trup?

–Murzyn.

PLOTKI O STRAŻAKACH

⇒Pewien strażak przeprowadził się do Kopydłowa.

⇒Pewien strażak odebrał dziewczynce zapalki.

⇒Pewien strażak powiesił na choince zimne ognie.

⇒Pewien strażak dolewał oliwy do ognia.

⇒Pewien strażak bał się kobiet jak ognia.

⇒Pewien strażak palił za sobą mosty.

⇒Pewien strażak dmuchał na zimne.

⇒Pewien strażak rozniecał ognie miłości.

⇒Pewien strażak grał w dwa ognie.

⇒Pewnego strażaka zgubił słomiany zapal.

⇒Pewnego strażaka oblały zimne poty.

⇒Pewnemu strażakowi palił się grunt pod nogami.

LEKARZ PO EKSPRESJI (STRAJKU GŁODOWYM)

–Panie doktorze, boję się huku, z jakim mogę wylecieć.

–Założy pan nową partię. Następny!

–Panie doktorze, wstydzę się swojej orientacji.

–Paradujcie, babo, paradujcie. Następny!

–Panie doktorze, umieram z ciekawości.

–A ja z głodu. Następny!

–Panie doktorze, co jest zdrowsze: kawa czy herbata?

–To jest pytanie na śniadanie. Następny!

–Panie doktorze, co pan sądzi o eutanazji?

–Ja wolę Anastazję. Następny!

–Panie doktorze, mam ciężką głowę.

–Proszę zdjąć moherowy beret. Następny!

–Panie doktorze, zawsze mam kaca po obejrzeniu „Wiadomości”.

–Proszę oglądać tylko „Wieczorynki”. Następny!

–Panie doktorze, mój krzyk rozpaczony jest rzucany na wiatr.

–Proszę puszczać baki. Następny!

–Panie doktorze, przechodzę samego siebie.

–Tak trzymać! Następny!

–Panie doktorze, ostatnio postawił mi pan złą diagnozę. Co teraz?

–Proszę jechać do polskiego lekarza w Anglii. Następny!

–Panie doktorze, mam doła.

–Ja też za chlebem wkrótce zjeżdżam fedrować. Następny!

–Panie doktorze, nic mi nie wychodzi.

–Bo nic pan nie ma. Następny!

–Panie doktorze, nie słyszę wyrazów współczucia.

–Że zacytuję klasyka: „Spieprzaj, dziadu”! Następny!

–Panie doktorze, nie mam czasu.

–A ja atlasu. Następny!

30)

Uśmiech niejedną ma twarz.

RANKING UŚMIECHÓW NASZYCH CZASÓW

⇒W kategorii żeńskiej – Katarzyna Pakosińska

⇒W kategorii męskiej – Lech Kaczyński

GRAFFITI

Wyślij głupiego po flaszkę, to...za kołnierz wyleje.

Nadzieja jest matką PiS-u.

Na pracach ręcznych świata nie zbudujesz.

KTO PYTA – NIE BREDZI

–Czy szary człowiek gapiąc się w kolorowy telewizor ma zielone pojęcie o złotym życiu kroczących po czerwonym dywanie?

–Dlaczego księża nigdy nie strajkują?

–Jeśli nie ma lekko, to jak jest ciężko?

–W czym jest rzecz?

–Czy poszukując straconego czasu, można dojść do celu?

–Czy schodząc na psy, można dojść, gdzie leży pies pogrzebany?

–Czy można unikać wody jak ognia?

–Jakie jest samopoczucie po zjedzeniu wszystkich rozumów?

–Dokąd idzie karawana, na którą czekają psy?

–Czy przy zbiegu okoliczności można dojść do kresu drogi do nikąd?

–Czy zoolog może nie lubić walenia?

–Co na to wszystko ciemna strona Księżycy?

–Czy można nie mieć poczucia winy za brak poczucia humoru?

•**W szczepie PiSpospolitych**

Indiański czarownik Piernikowy Grzybek szkoli wojowników i pyta:

–Wielki Kaczorze, jakiego typu ognisko należy rozpalić, aby móc przekazać znaki dymne do Pierwszego Kaczora?

–Nooo... To by zależało, czy rozmowa ma być jawna, czy tajna.

NAJNOWSZE DYSCYPLINY SPORTOWE

⇒Kombinacja w edukacji

⇒Nagonka na kacuszki

⇒Wyścig obietnic

⇒Skok w bok z przymrużeniem oka

⇒Bieg ze słomą w butach

⇒Ciosanie na zapas kołków na głowie

⇒Maraton w białym miasteczku

⇒Taniec gwiazdek

⇒Pływanie polityczne

⇒Kurczowe trzymanie stołków

⇒Skok w bok z tirówką

⇒Samoobrona przed biało-czerwonym męskim zwisem

⇒Ślalom między młotem a kowadłem

⇒Łapanie złamanego grosza w szarej strefie

WĄCHOCK WIDZIANY Z GÓRKI

- ⇒ Pewien mieszkaniec Wąchocka ostrzył sobie zęby... W jakim celu?... Chce zostać psem ogrodnika.
- ⇒ Sołtys Wąchocka skupuje każdą ilość ziemi i gruzu... Na co?... Bo usypuje swój Mont Blanc.
- ⇒ Burmistrz Wąchocka kupił sobie ratlerka... Wiecie po co?... By szukał kości niezgody.
- ⇒ Mieszkańcy Wąchocka masowo hodują krety... Czy wiecie po co?... Bo w Wąchocku będą budować metro.
- ⇒ W Wąchocku młodzież orze szczerę pole... Wiecie dlaczego?... Bo będą uprawiać seks.
- ⇒ Burmistrz wprowadził zakaz sprzedaży sera w Wąchocku... Wiecie dlaczego?... By mieszkańcy nie śmiali się do niego.
- ⇒ Proboszcz parafii w Wąchocku sam ogroził las... Wiecie dlaczego? ... Żeby jego nauki nie poszły do niego.
- ⇒ Czy wiecie, jakiego pecha miał sołtys Wąchocka?... Na zakąskę zjadł złotą rybkę.
- ⇒ Mieszkańcy Wąchocka budują najkrótszy tunel na świecie.. Wiecie po co?... By zobaczyć światełko.
- ⇒ A wiecie dlaczego proboszczowi parafii w Wąchocku się nie przelewa?... Bo w ramach pokuty parafianie zrobili niebotycznie pojemną tacę.
- ⇒ W gabinecie burmistrza Wąchocka wiszą portrety Jerzego Urbana... Wiecie po co?... Żeby ściany miały uszy.
- ⇒ Wiecie dlaczego sołtys Wąchocka chodzi spać z kurami?... Bo dał koguta strażakom.
- ⇒ Sołtys Wąchocka ostatnio czarno widzi... Wiecie dlaczego?... Bo żona urodziła syna i dała mu na imię Bambo.
- ⇒ Czy wiecie, że burmistrz Wąchocka ćwiczył półobrót?... I co?... I za pierwszym razem mu wyszło... nie na zdrowie.
- ⇒ Teściowa sołtysa Wąchocka wpadła do studni... I co?... I leci, bo to jedyna na świecie studnia bez dna.
- ⇒ Sołtys Wąchocka nosi foliowe bokserki... Wiecie dlaczego?... Bo słyszał w audycji dla rolników, że pod folią szybciej rośnie.
- ⇒ Czy wiecie, z jakim hasłem burmistrz Wąchocka wystartuje w najbliższych wyborach samorządowych?... „Wszystko obróć w dobry żart”.
- ⇒ Ostatnio w Brennej bawiła delegacja z Wąchocka... I co?... I Zbyszkowi M. nie było do śmiechu.

BAJKI

- ⇒ O górach: Nogi do góry!
- ⇒ O OC: Bo co?
- ⇒ O mycie: Myto i golono.
- ⇒ O Krośnie: A brzusek rośnie.
- ⇒ O cepie: Chce pani coś ode mnie?
- ⇒ O Atenach: A ten Yeti to istnieje?
- ⇒ O widzimisie: Gdy wypije, to widzi misie.
- ⇒ O koniach: Daleko nie zajdziemy.
- ⇒ O kapuście: Jaka pusta jest kasa!
- ⇒ O pośle: Może po śledziku?
- ⇒ O stomatologu: Sto ma, to logicznie myśl!
- ⇒ O sieniach: Echo sie niesie.
- ⇒ O tubach: Chcesz tu być?
- ⇒ O jeżu: To całe moje życie.
- ⇒ O Jadzi: Ja działałam!
- ⇒ O tyle: Tyle się dzieje!
- ⇒ O saniach: Forsa nie śmierdzi.

xxx

Mężczyzna najpierw złamie serce,
później poddaje męce.

Prawdziwa Perła pośród Polek!

Podziwiając Pani precudną postać, pełną powabu, piękności przeróżnych perfekcyjnych proporcji, poczułem przeogromną potrzebę pożądania Pani.

Przysiadłem przy piecu. Płásające płomienie powodują przytulny półmrok. Popijam piwko. Pod przymkniętymi powiekami przemyka Pani, ponętnie poprawiając peniuar. Podniecony przesuwam palce po poduszczech... Poczulem przyszyte pomponiki. Poduszczecka przypomina Pani pupcię, pomponiki – powabne piersi. Przesuwam palce...

Poczerwieniona pomyślisz: „Przestań, pajacu”. Przepraszam. Po prostu przeżywam. Po prawdzie postanowiłem potraktować Panią poważnie. Pokochałem Panią! Posag proponuję podarować potrzebującym. Pieniądze przysporzę pracą.

Pojutrze przyjadę przed Pani progi. Palnę przemowę, podaruję pierścionek. Pragnę przyzwolenia Pani Papatia. Przebaczenie – powiem przepędzony przezeń.

Podświadomie przeczuwam przychyłność Papatia. Podekscytowany powodzeniem przyszłego pożycia, proszę, przyjeźdź przed północą. Przecież przystoi pogrześcić przed poślubieniem.

Później powiemy proboszczowi prawdę. Proboszcz pomruczy, pogdera. Potem (przekonany pieniążkiem) pobłogosławi przyszłość państwa Pokorskich.

Paweł Pokorski

Pawełku!

Łojciec podobnie łatwo poślubił Łucję (powiła Łoleńkę). Przyjdę łokropnie podniecona, łakoma przedługich łaskotek. Pamiętaj: łaskocz powoli! Łapczywie pożądając – łagodnie podpowiem – łykniesz parę łyżeczek przedślubnych łez. Posag łatwo przyjdzie, łatwo przetrwonimy.

Łoleńka

xxx

Jął spocząć na jej łonie,
bo się zmęczył, gdy zabiegał o nie.

xxx

Byli w dobrej komitywie:
on miał ją z przodu,
ona go w tyle.

xxx

Zawiódł ją kalendarzyk...
i poszli pod ołtarzyk.

•**Kawaler jak zajęc... może uciec**

Do kancelarii parafialnej wchodzi para młodych. Ona stanowczym głosem:

–Proszę o ślub. Jak najszybciej!

–Skąd ten pośpiech? – pyta proboszcz.

–A co? Nie słyszał ksiądz tego: „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”?!“

LIMERYKI

•O pewnym muzykancie

Pewien Rysiek z Psikutki
miał flet bardzo krótki.
Dziewczyny, jak gra, nie słuchały,
tylko z fleta chichrały,
a on przez łyzy czytał nutki.

•O pewnej ofercie

Napisała w internecie Kaśka z Sanoka,
że na całe życie chłopca pokocha.
Dostała ofertę tak intrygującą,
że zrobiło się jej gorąco...
Na spotkaniu konsternacja!... To była Zocha!

•O pewnej sielance

Raz mąż pod Dalekogórami
byczył się ze sztucznymi rogami,
bo żona też mile
spędzała te chwile.
Zdradzała go z wibratorami.

•O pewnym łasuchu

Pewien straszny łasuch z Zbereżyna
zachodził w głowę, gdzie tkwi przyczyna,
bo gdy zjadł pączka,
to puszczał bączka.
W końcu stało się!... Pękła sprężyna!

•O pewnym pościgu

Karolina suchą szosą w Trzemesznie
przed własnym cieniem uciekała pośpiesznie.
Kolorowe korale
rozerwała w szale.
Cień gonił dalej i potykał się o nie.

•O pewnym piwoszu

Byzdra, stary góral z Smrekowiny,
nie widział żadnej swojej winy.
To ponoć twarz z etykiety
dodała mu dziwnej podniety.
Paradował po izbie, by uniknąć drwiny.

•O przerwany wypoczynku

Gdzieś nad Wisłą pod rokitą
leżał lis do góry kitą.
Nadleciała wrona,
zgubiła coś spod ogona.
A zza krzaka... skunks ze świtą!

32)

Żonę zawsze boli głowa, gdy apteki są już pozamykane.

•**O pewnym góralu**

Pewien nie tak stary góral z Brennej
uległ atmosferze jesiennej...
Aż tu dostał ciupagę,
bo nie grzeszył powagą:
liczył babie lata po nocy bezsennej.

ZAGADKA

–Co znoszą kury domowe?
–Humory kogutów.

POCIESZANKA

Nie masz chęci do życia?...To minie!
Pamiętaj: życie zawsze ma chęć na Ciebie!

GRAFFITI

Używaj, a nie zażywaj!
Nie tylko Zygmunt ma swoją kolumnę.
Polska nie tylko dla ludzi z poczuciem humoru!
Pieprz i sól!
Beer – to jasne!
Miej zasady. Omijaj pewne związki.
Spróbuj prozą napisać wiersz.
Jem, aby żyć... Żyję, aby jeść.
Byłoby o wiele prościej, gdyby nie kręte ścieżki.
Co się śni facecjonistom?

ZASŁYSZANE PRZY PIWKU

W Karczmie pod Skalicą w Brennej juhas do bacy:
–Słyszałem, że najbardziej są kobiety zarośnięte na Malediwach.
–To na to też mówią „małe diwy”? – dziwi się przygłuchawy baca.

Z SERII...

Przychodzi baba do lekarza z różkami łudzaco podobnymi do tych, jakie ma szatan.
Zatrwożony lekarz pyta:
–Co pani jest?!
–Kaczka-dziwaczka.

•**Czterech na jedną**

Czterech facetów do brydza się zebrało,
a przez całą noc ją obracało.
Ona się nie broniła,
bo w swoim żywiole była.
Oni sapali,
to odpoczywali.
Ona udawała,
że energii dostawała...
W końcu kogut zaczął pisać,
wyszły z obórki krówki,
a oni jeszcze nie wkręcili tej żarówki.

PLOTKI O STRAŻAKACH

- ⇒ Pewien strażak chodził przygaszony.
- ⇒ Pewien strażak palił się do mokrej roboty.
- ⇒ Pewien strażak wszystko olewał.
- ⇒ Pewien strażak miał nierówno pod hełmem, bo bawił się w piromana.
- ⇒ Pewien strażak wpadł do baru jak po ogień.
- ⇒ Pewien strażak rozgrzewał świeżo upieczoną żonę.
- ⇒ Pewnemu strażakowi zardzewiała sikawka.
- ⇒ Pewnemu strażakowi robota paliła się w rękach.
- ⇒ Pewnego strażaka gonił czerwony kur.
- ⇒ Między dwoma strażakami coś zaiskrzyło.
- ⇒ Na pewnym strażaku gorał hełm.
- ⇒ Pewien strażak wieczorem spalił na panewce.
- ⇒ Pewien strażak gasił zapal żony komendanta.
- ⇒ Pewien strażak się wypalił.
- ⇒ Pewien strażak spalił się ze wstydu.
- ⇒ Pewien strażak palił za sobą mosty.
- ⇒ Pewien strażak żałował róż, gdy płonął las.
- ⇒ Pewien strażak w czerwonym słoneczku widzi iskierkę nadziei.

Z DZIENNICZKÓW DLA RODZICÓW

- ⇒ Przesunął do przodu wskazówki szkolnego zegara.
- ⇒ Skleił kartki dziennika.
- ⇒ Podłożył koleżance pinezkę, a ona ma bardzo chudą pupę.
- ⇒ Na PO strzelała do mnie oczami.
- ⇒ Chodzi sikać za szkołę.
- ⇒ W pracowni szkieletowi założyła podpaskę.
- ⇒ Wysmarował tablicę woskiem.
- ⇒ Na tablicy ładnie wypisał brzydkie słowa.
- ⇒ Jadł na lekcji, a przy tym ostentacyjnie mlaskał.
- ⇒ Na gimnastyce nieprzyzwoicie mnie prowokował.
- ⇒ Rzucił ogryzkiem w łysinę dyrektora.
- ⇒ Przez całą lekcję religii głośno się modliła.
- ⇒ Chodził po szkole i całował klamki.
- ⇒ Tak się pocila na klasówce, że przewróciłem się na jej wypocinach.
- ⇒ Podłożył mi pod dziennik zdjęcie świni.
- ⇒ Tak się przejął rolą dyżurnego, że zamiast gąbki namoczył kredę.
- ⇒ Grał mi na nosie, a przy tym chwalił się językiem.
- ⇒ Miała ściągę pod spódniczką, a ja wstydziłem się to udowodnić.

•Pyta i bredzi

Przyjaciółki wybrały się do kina. Grali film pt. „Kurtyzana”. Pierwsza mówi:

– Spytam w kasie, co to jest kurtyzana?

Podchodzi do okienka i pyta:

– Przepraszam, a co to jest kurtyzana?

– A to taka rokokowa kokota – odpowiada bileter.

Wraca do przyjaciółki.

– I co powiedział?

– Jąkała jakiś. Mówi, że to rokokowa kota.

– Może rokokowa kotka?

– No właśnie, chyba tak.

Zaszczytem jest wspiąć się na szczyt ulubionego pasma i nie patrzeć z góry.

GRAFFITI

Przepraszamy po stokroć – Fenicjanie
 Pochodzę od małpy i nie jestem świnią.
 Warto szumieć, dopóki są wiatry.
 Automaty robią za nas, tylko nie dajmy im robić dzieci!

SKRÓT MYŚLOWY

69 jest na 102

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W Starej Karczmie w Brennej ceper pyta:
 –Gazdo, na co może pozwolić sobie niewierny mąż?
 –Na to, na co w chałupie mo szlaban. Powodzenia, panocku!

SZCZYTY WIDZIANE Z GÓRKI

⇒Hojności: Powiedzieć księdzu tradycyjne „Bóg zapłać”.
 ⇒Dobrego słuchu: Słyszeć, jak rośnie trawa.
 ⇒Partactwa fachowców: (według własnych przykrych doświadczeń).....
 ⇒Absurdu: Uczyć słonia fruwać.
 ⇒Bezczelności: Nie dać drugiemu się skupić.
 ⇒Głupoty: Robić się przemądrzałym.
 ⇒Elegancji: Arkadiusz ubrany u Arkadiusza.
 ⇒Kultury: „Dżentelmen” w dresie na operze.
 ⇒Śmieszności: Podać karpia na wielkanocny stół.
 ⇒Dowcipu: Tak rozśmieszyć kościotrupa, by zrywał boki ze śmiechu.
 ⇒Chciejstwa: Dawać konia z rzędem za konika na biegunach.
 ⇒Zauroczenia: Drugi raz głosować na Jarosława K.

•Jak dobrze mieć sąsiadów

Góraleczka jest niby wściekła na bliźniaków, którzy co wieczór podglądają ją przez lornetkę.
 Pewnego ranka dzwoni do nich:
 –Cześć! Pamiętacie, gdzie wczoraj rzuciłam biustonosz?!

BELFERKOWI ŚLINKA NA JEZYCZEK

–Najważniejszym przyborem szkolnym jest odkuty łeb!
 –M., chodź do tablicy i daj kapke czadu!
 –Daj upust swojej wiedzy!
 –Mówisz tak kwieciście, że dostanę fiołka.
 –Nie staniecie na wysokości zadania, bo macie lęki wysokości.
 –Gadasz, jakbyś miał sznurówki w gębie.
 –Masz czym oddychać, a twojemu mózdkowi brakuje tlenu.
 –Jesteś żywym przykładem martwej natury.
 –Mam nadzieję, że wylizasz się z tej pały.
 –Weź kij i idź zawracać Wisłę.
 –Nie patrzcie na mnie jak w obrazek, bo mi szkła kontaktowe wypadną.
 –Ja jestem do rzeczy, a wy od rzeczy.
 –Masz zadatki na babcie klozetową na peronie we Włoszczowej.
 –Nie życzę wam źle, dlatego muszę się na was jeżyć.
 –Prześpij się w osłej ławie, a jutro opowiesz mi sen.

PLOTKI Z POLSKICH KUCHNI

- ⇒ Pewna kucharka gotowała do chrzanu.
- ⇒ Pewna kucharka biła pianę.
- ⇒ Pewna kucharka igrała z ogniem.
- ⇒ Pewna kucharka próbowała różnych sposobów.
- ⇒ Pewna kucharka wsadziła nos w sos, a nogi w pierogi.
- ⇒ Pewna kucharka stawała na głowie, by smakowało gościom.
- ⇒ Pewna kucharka wzięła pewnego kucharza na garnuszek.
- ⇒ Pewna kucharka postawiła obiad na ostrzu noża.
- ⇒ Pewna kucharka po obiedzie pojechała do Rygi.
- ⇒ Pewna kucharka zgotowała sobie los.
- ⇒ Pewna kucharka delektowała się pikantnymi dowcipami.
- ⇒ Pewne kucharki dowiedziały się o plotkach na swój temat i przestały gotować.

CZYM BREŃSKIE CHATY BOGATE

- ⇒ Mannna z nieba z niebieskimi migdałami
- ⇒ Pierogi ruskie po żydowsku
- ⇒ Małe coś niecoś na kwaśno
- ⇒ Oscypek z ptasiego mleczka
- ⇒ Pęczak z świńskim ryjkiem w gorzkiej czekoladzie
- ⇒ Wędzone zerwane boczki
- ⇒ Wąż duszony w kieszeni gazdy
- ⇒ Gęsia skórka w czekoladzie
- ⇒ Dżem z kartofli
- ⇒ Kogel-mogel z wiejskich jaj a la poseł
- ⇒ Lizak o smaku zakazanego owocu
- ⇒ Eukaliptusowa guma do żucia
- ⇒ Konfitury z gruszek na wierzbie
- ⇒ Galaretka z wilczej jagody
- ⇒ Czarna nalewka
- ⇒ Szampan z szyszek smreka
- ⇒ Szara gęś w gorących kartoflach
- ⇒ Kurka wodna w rydzykach
- ⇒ Śliwki w wyciągu z żyta

POKRĘCONE OPOWIEŚCI Z SZKOLNYCH MURÓW

- ⇒ Pewien geograf kręcił globusem.
- ⇒ Pewien matematyk był nieobliczalny.
- ⇒ Pewien chemik miał swoje zasady.
- ⇒ Pewien zoolog darł koty i wieszał psy.
- ⇒ Pewien fizyk unikał fizycznych zbliżeń.
- ⇒ Pewna polonistka postawiła kropkę nad „i”.
- ⇒ Pewna katechetka szła przez drogę krzyżową.
- ⇒ Pewien wuefista gimnastykował się przed dyrektorką.
- ⇒ Pewien historyk wybiegał myślami w przyszłość.
- ⇒ Pewien katecheta miał krzyż pański.
- ⇒ Pewien anglista w zdenerwowaniu przechodził na łacinę.
- ⇒ Pewnego peowca zniesiono na tarczy.
- ⇒ Pewien biolog uczył się żyć.
- ⇒ Pewien nauczyciel muzyki cienko śpiewał.

Ludzie bez poczucia humoru są po prostu śmieszni.

GRAFFITI

Jestem przerażająca – statystyka
Trochę pokory! – ciełę
Czekam lepszego jutra – dziś
Boli mnie siedzenie – krzesło
Nie mam nic do ukrycia – szyba
Lubię luz – luzak

•Zając i lis

Wyszedł zając na pole puste.
Liczył, że rzucą mu choć jedną kapustę.
Lecz ujrzał, jak lis goniąc kurki,
zapędził się do komórki.
Morał z bajki płynie taki:
Szaraku, lepiej liczyć na cud,
niż oglądać świat zza zamkniętych wrót.

ZAGADKI

–Czym się różni sufit od podłogi?
–Sufit na podłogę patrzy z góry.
–Mężczyzna rodzaju żeńskiego?
–Fajtlapa!
–Jaką wspólną cechę mają: kobieta, pogoda i prezerwatywa?
–Nie należy im ufać do końca.
–Czym się różni Wałęsa od Małysza?
–Wałęsa oddał tylko jeden życiowy skok.
–Skąd się biorą małe Murzyniątka?
–Przynosi je czarny bocian.

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

⇒Bataliony chłopskie były zbudowane z chłopów.
⇒Najmniejszą częścią organizmu jest organek.
⇒Przez pana Tadeusza latarnik wyleciał z pracy.
⇒Z książki „Śniegi Kilimandżaro” dowiadujemy się, że w Afryce jest śnieg.
⇒Robinson Crusoe, gdy znalazł się na bezludnej wyspie, zaczął szukać żywego człowieka.
⇒Jednemu trębaczowi słoń nadepnął na ucho, który miał dużą trąbę.
⇒Kolumb odkrył USA i tak powstało jajko Kolumba.
⇒W drodze na proces Kafki przechodziliśmy koło sklepów cynamonowych Schulza.
⇒Na Wawelu z radością oglądaliśmy trumny.
⇒Morze Żółte ma kolor żółty, a Morze Białe ma kolor biały.
⇒Żeromski w „Ludziach bezdomnych” naszkicował węglem pierwsze szklane domy.
⇒Nie przeczytałem „Syzyfowych prac”, bo nad Irlandią bujałem w obłokach.

•Na polskim

–Alu, czy ty się w ogóle uczysz? – pyta nauczyciel polskiego.
–Tak, proszę pana.
–To dlaczego robisz tyle błędów?
–Bo ja się uczę na błędach.

LEKARZOWI NERWY PUŚCIŁY

- Panie doktorze, nie mam apetytu, nie mogę spać, nic mi się nie chce. Co to może być?
- Bliski koniec. Następny!
 - Panie doktorze, gadam jak potłuczony.
 - Jest pan zmęczony prozą życia. Następny!
- Panie doktorze, boję się, że spadnę z piskiem.
- Pod koła platformy? Kaczuszka wam buźkę szczypała!.. Następny!
 - Panie doktorze, nie widzę przyszłości.
 - A ja możliwości pomocy. Następny!
- Panie doktorze, mam świnkę.
- A ja komórkę i korytko. Następny!
 - Panie doktorze, jestem rozkojarzony.
 - A ja nie raz drażniony. Następny!
- Panie doktorze, nie mam zielonego pojęcia.
- Czarno to widzę, czarno. Następny!
 - Panie doktorze, nie widzę wyjścia.
 - Jest za wami. Następny!
- Panie doktorze, nawarzyłem piwa i wypilem, a teraz mam kaca.
- Sza la la la la... Następny!
 - Panie doktorze, nie mogę oddychać pełną piersią.
 - Może się poprawi... Może się poprawi... Następny!
- Panie doktorze, boleję...
- Ja też! Następny!

•Przed właściwą praktyką

Na ławeczce w parku siedzi para zakochanych studentów medycyny. Ona:

–Kochanie, boli mnie rączka!

On całuje i ból mija. Za chwilę:

–Kochanie, bolą mnie usta!

On całuje i znów ból mija. Na to siedząca na sąsiedniej ławeczce starsza kobieta:

–Przepraszam, a czy hemoroidy też pan leczy?...

•Szczerość za szczerość

Przed kościołem w Brennej spotykają się dwie gaździny, które dawno się nie widziały.

–Muszę przyznać, że świetnie wyglądasz – zagaduje pierwsza.

–Dziękuję. To efekt stosowania diety Kwaśniewskiego.

–Którego?

–Którego?... Przecież to oczywiste!

•Potrzebna okulistka

W niedzielę gaździna pyta ślubnego:

–Smakował ci dzisiaj obiad?

–O dzisiejszym obiadku można by napisać poemat.

–Zawsze tak mówisz.

–Bo nie widzę wyjścia ewakuacyjnego!

ZASŁYSZANE PRZY PIWKU

W karczmie przy pensjonacie „Malwa” w Brennej młody góral spotyka starego gazdę. Pyta:

–Czemu tak często chodzicie do karczmy?

–Bo lubię muzykę, a tu mają fajne nagrania.

–A to i na koncerty jeździcie do filharmonii?

–Przecież tam nie sprzedają piwa!

35)

Każdy jest kowalem swojego życia.

•**Dla górala z Brennej**

Pod tym młodym smrekiem
leży nie tak stary góral.
Czego mu żal?...
Że wąs nie trąci mlekiem.

GRAFFITI

Nie brakuje mi werwy, by spieszyć się mieć czas.

xxx

na strychu z dozą nieśmiałości
zaszyły się marzenia
zakurzone i osnute pajęczyną
czekają...
może staną się
wspomnieniami...

ZAGADKA

–Jak się nazywa żona po zmarłym humoryście?
–Wesoła wdówka.

PLOTKI Z BRENNEJ

⇒Pewien góral zapędził się w barani róg.
⇒Pewien góral wszystko odwracał do góry nogami.
⇒Pewien góral próbował przenosić góry.
⇒Pewien góral przepowiada pogodę ducha.
⇒Pewien góral w chłodne wieczory pilnuje domowego ogniska.
⇒Pewien bacia pewnego górala straszył czarną owcą.
⇒Pewien bacia swoim okiem tuczył owce.
⇒Pewien juhas dostał owczego pędu.
⇒Pewna góralka ganiała za Baranem.
⇒Pewna góralka z pewnym góralem przełamała lody.
⇒Pewna góraleczka uchyliła rąbka tajemnicy.
⇒Pewne góraleczki biły się o harnasia.

BAJKI O NIEJEDNEJ TONIE I O NIEJEDNYM TONIE

⇒To nie są żarty.	⇒To nie woda.
⇒To nie do wiary.	⇒To nie sen.
⇒To nie są mrzonki.	⇒To nie trzyma się kupy.
⇒To nie prawda.	⇒To nie robota.
⇒To nie pic.	⇒To nie mydło.
⇒To nie to samo.	⇒To nie życie.
⇒To nie wchodzi w rachubę.	⇒To nie wchodzi w grę.
⇒To nie przelewki.	⇒To nie sztuka.
⇒To nie rozlane mleko.	⇒To nie my!
⇒To nie grzech.	⇒To nie ma sensu.
⇒To nie zabawa.	⇒To nie koniec świata.
⇒To nie pora.	⇒To nie ja!
⇒To nie Ameryka.	⇒ To nie są bajki.

EPITAFIA – ŻYJĄCEMU I ZMARŁEMU SIĘ TRAFIA

•Epitafium niecierpliwego

Swoje epitafium
chciał mieć od razu...
Dodał gazu!

•Epitafium grabarza

„Ja p...” –
to były jego ostateczne słowa
na tym łez padole.

•Epitafium w gruncie rzeczy

W gruncie rzeczy
były jeszcze do rzeczy.

•Epitafium skruszonego

Wyzionął ducha,
bo go dobiła skrucha.

•Epitafium ostatniej chwili

Była...
i się zbyła!

•Epitafium samobójcy

Miał natchnienie
na ostateczną technię.

•Epitafium trójścokoczka

Jeden skok...
i wieczny mrok.

•Epitafium hycła

Pies mu mordę lizał!

•Dla altruisty

Dał z siebie wszystko.

•Epitafium agenta

„XYZ”

•Epitafium domatora

W pokoju zszedł w pokoju.

•Epitafium gąski

Wczoraj była zwinną gąską.
Dzisiaj tylko jest przekąską.

•Dla debiutanta

Zjadła go trema...
i już go nie ma.

•Epitafium diabła w ludzkiej skórze

Pokazał rogi...
Ktoś pomógł mu
wyciągnąć nogi.

•Epitafium podglądacza

Szła Maryna po drabinie,
która się złamała...
Kto by przypuszczał, że tak zginie?!

•Epitafium niepokornego

To był błąd,
że płynął pod prąd.

•Epitafium optymisty

Zgasła mu iskierka nadziei...
I tyle go żywego widzieli.

•Dla babci klozetowej

Kłapa...
i kłapa!

•Dla szukającego pretekstu

Starą kość niezgody
topił w butelce ognistej wody.

•Dla łatwowiernego

Przejechał się na g...
za sprawą łatwowierności głównie.

•Epitafium belfra

Odszedł z klasą.

•Epitafium konspiratora

Z podziemia trafił do... podziemia.

•Epitafium nadziei

Umarła ostatnia.

•Epitafium pani domu

W kuchni zeszła w pokoju.

•Dla tonącego

Chwytał się brzytwy,
a chciał ramion Twych.

•Dla pana na „bani”

Ten skurczybyk
chciał być lepszy niżli byk.

36)

„Życie jest za krótkie, by śmiać się byle jak”.

JAN PIETRZAK

DEFINICJE

- ⇒ Życie wg optymisty – droga do życia wiecznego
- ⇒ Życie wg pesymisty – droga na cmentarz
- ⇒ Cierpienie – dołki na drodze życia
- ⇒ Śmierć – urwana droga w nieodpowiednim momencie
- ⇒ Nieboszczyk – zatrzymany w czasie na amen
- ⇒ Karawan – fura, na którą każdego stać
- ⇒ Pogrzeb – sprawa nie cierpiąca zwłoki
- ⇒ Czyściec – oczyszczalnia dusz z piekła rodem
- ⇒ Piekło – gdzie Pan Bóg nie może, a diabeł mówi dobranoc
- ⇒ Niebo – salon bogobojnych

GRAFFITI

Nie wbijaj mnie! – gwóźdź do trumny
Jestem sprawiedliwa – kosa

PLOTKI Z POLSKICH KUCHNI

- ⇒ Pewna kucharka rzuciła coś na ruszt.
- ⇒ Pewna kucharka dała ślimakowi sera na pierogi.
- ⇒ Pewna kucharka dmuchała na zimne.
- ⇒ Pewna kucharka ściągała posiłki od sąsiadki.
- ⇒ Pewna kucharka była ubrana na cebulę.
- ⇒ Pewna kucharka ważyła gościom posiłki.
- ⇒ Pewna kucharka lubi krupnik.
- ⇒ Pewna kucharka podała stek kłamstw.
- ⇒ Pewna kucharka puściła parę z ust.
- ⇒ Pewna kucharka warzyła krupy.
- ⇒ Pewna kucharka piekła kotlety do muzyki.
- ⇒ Pewna kucharka ugotowała coś na ząb.
- ⇒ Pewna kucharka siedziała cicho pod piecem.
- ⇒ Pewnej kucharce coś leżało na wątrobie.
- ⇒ Pewnej kucharce podczas warzenia brakło gazu.

ZASŁYSZANE PRZY PIWKU

W Starej Karczmie w Brennej:

–Baco, co robicie, żeby wam wilk owiec nie porwał? – pyta ceper.

–Ano stućek takich zem je nauczył.

–Jakich sztuczek?

–Naucyłech je, ze jak wilka wyczujom, to majom po całej łące jak te kangury skakać. Cały rok je ucyłem!

–To dość oryginalny pomysł. Ale po co to?

–Potem majom sie jedne drugim kolejno na grzbiet wdrapywać, coby utworzyć takom wielkom górze. To dwa lata treningu! A na samej górze jedna owiecka umie tak przednimi kopytkami jedno o drugie stukać, że snopy iskier krzesze.

–Nie do wiary! I co? Skutkuje?

–A nie wiem, bo w tych lasach nie ma wilków.

LEKARZ SIĘ STARA

- Panie doktorze, nie mogę pozbierać myśli.
- Proszę dać szansę odkurzaczowi. Następny!
 - Panie doktorze, męczy mnie angielska flegma.
 - A mnie austriackie gadanie. Następny!
- Panie doktorze, mam chorą wyobraźnię.
- Na zdrowy rozum nie jest dobrze. Następny!
 - Panie doktorze, na widok laski dostaję gęziej skórki.
 - Dostanie pan kulą po starym łbie, to gwiazdę zobaczy! Następny!
- Panie doktorze, nie widzę czubków butów.
- Bo jest pani boso! Następny!
 - Panie doktorze, tu i ówdzie wypadają mi włosy.
 - Tu i ówdzie polecam tupecik. Następny!
- Panie doktorze, dałam głowę, że Andrzej wygra.
- Dobrze się stało, że nie dała pani innej części ciała. Następny!
 - Panie doktorze, mam mieszane uczucia.
 - Proszę przestać mieszać. Następny!
- Panie doktorze, jestem struty.
- Trzeba jeść świeże produkty. Następny!
 - Panie doktorze, nie wiem, co jest grane.
 - Proszę umyć uszy. Następny!
- Panie doktorze, jestem rozkojarzony.
- Mnie kojarzyli trzy razy, a ja wolę być kawalerem. Następny!
 - Panie doktorze, jest pan lekiem na całe zło.
 - Miło mi, ale dobry lek kosztuje. Następny!
- Panie doktorze, mam kwaśną minę.
- Kostka cukru może coś zmienić. Następny!
 - Panie doktorze, ulewa mi się żółć.
 - Proszę podstawić miskę. Następny!
- Panie doktorze, oddałam się bez reszty.
- Ma pani więcej. Następny!
 - Panie doktorze, mam ochotę na chwileczkę zapomnienia.
 - Jesteśmy umówieni na dziewiątą. Następny!

PLOTKI O MURARZACH

- ⇒Pewien murarz walił głową w mur.
- ⇒Pewien murarz wstawił okno na świat.
- ⇒Pewien murarz z zemsty замуrował dziurę w murze.
- ⇒Pewien murarz chodził od ściany do ściany.
- ⇒Pewien murarz stawiał opory.
- ⇒Pewien murarz miał nierówno pod sufitem.
- ⇒Pewien murarz stawiał domek z kart.
- ⇒Pewien murarz zlecił strażakowi gaszenie wapna.
- ⇒Pewien murarz odbiegał od poziomu.
- ⇒Pewien murarz burzył zbędne mury.
- ⇒Pewien murarz budował zamki na piasku.
- ⇒Pewien murarz postawił na swoim.
- ⇒Pewien murarz został przyparty do muru.
- ⇒Pewnemu murarzowi wiatr sypał piasek w oczy.
- ⇒Pewnemu murarza замуrowało na widok z okna.

37)

Grzeszkciem jest dać humorowi święty spokój.

GRAFFITI

Donald Tusk – polski Chuck Norris!
Utop utopie!
OSRAM... i od razu jaśniej.
Z psem nie jesteś sam.
Dekalog sobie, a życie sobie.

LIMERYKI

•O amatorach cudzych kartofli

Pewien chłop ze wsi Zapiecek
wysłał na pańskie gromadkę dzieciek.
A że chłopcy nie byli tacy
jak sąsiada bliźniacy,
księżyc przybladł nad wsią Zapiecek.

•O pewnej czyścioszce

Stara cnotka ze wsi Psiowuje
co godzinę starannie się myje.
Przepowiedziała jej wróżka
księcia do łóżka.
Brakło mydła w sklepiku we wsi Psiowuje.

SZCZYTY UMIEJĘTNOŚCI...

- ⇒Zegarmistrza: W ułamku sekundy dać wskazówki na czas przyszły.
- ⇒Sadownika: Przechytryć gruszkami na wierzbie psa ogrodnika.
- ⇒Kelnera: Podać serce na dłoni i nie dopisać do rachunku.
- ⇒Krawca: Cienką nitką porozumienia zaszyć się głęboko w ciemnościach.
- ⇒Listonosza: Dostarczyć pocztę pantoflową do domku bez adresu.
- ⇒Kowala: Znaleźć igłę w stogu siana i zrobić z niej widły.
- ⇒Stolarza: Zrobić szwedzki stół z powyłamywanymi nogami i postawić go.
- ⇒Szewca: W poniedziałek zrobić siedmiomilowe buty ze skóry węża w kieszeni.
- ⇒Murarza: Trzymać z fasonem poziom, a przy tym wybudować pionowo dom.
- ⇒Kupca: Wcisnąć szklarzowi kit.
- ⇒Tancerza: W rytm rock and rolla zatańczyć takie tango z duszą na ramieniu.
- ⇒Jubilera: Z przedzewiałych zasad wykuć złote myśli.
- ⇒Humorysty: Na sucho posikać się ze śmiechu do łez.

KTO PYTA, NIE BREDZI

- Jak wielka jest miłość zakochanego po uszy liliputa?
- Ile waży ciężkie życie?
- Czy w lany poniedziałek szewc ma pasję?
- Stosując dietę cud, jesteś cudownym czy cudakiem?
- Co zmieni wtrącenie trzech groszy do pustej dyskusji?
- Czy można złamać serce złamanym groszem?
- Czy sedes jest pierwszą deską ratunku?
- Czy lewa strona nie powinna być prawa?
- Czy poszukując straconego czasu, można dojść po nitce do kłębka?
- Czy na swoje pięć minut można się spóźnić przysłowiowy studencki kwadrans?
- Na ile babka wróży po małym piwie?

FAUNE BAJECZKI

- ⇒ Pewien szczygieł miał w klatce pieskie życie.
- ⇒ Pewien bóbr wylewał krokodyle łzy.
- ⇒ Pewien ogier był pracowity jak mrówka.
- ⇒ Pewna klacz stanęła okoniem.
- ⇒ Pewien kangur miał węża w kieszeni.
- ⇒ Pewien wieloryb szukał wiele ryb.
- ⇒ Pewien pająk snuł wątłą nić życia.
- ⇒ Pewien mysikrólik był dziwakiem.
- ⇒ Pewien szczupak był bez ikry.
- ⇒ Pewien bokser miał pieskie życie.
- ⇒ Pewna pchła pchnęła pchłę.
- ⇒ Pewna pszczoła miała miodowe lata.

BELFER W SWOIM ŻYWIOLU

- Na wasz widok ręce mi opadają po samą podłogę.
- Kręć, to może trafisz w sedno sprawy!
- Odczuwam pustkę w waszych łepetynach.
- Wywiercę ci dziurę w brzuchu i będzie święty spokój.
- Chyba lepiej mieć brudne uszy, by was nie słyszeć.
- Tak nawijasz, że mnie omotasz.
- Nie módl się nad tym zadaniem, bo Bozia teraz śpi.
- W obecnym czasie to wstyd grzać ośłą ławę.
- Postaram się podążyć twoją drogą myślenia... Byle tylko do celu.
- Nawet nie wiesz, że po raz pierwszy trafiłeś w dziesiątkę!
- Potrzebny nam święty spokój, by napisać długi sprawdzian.
- Włóż markowe buty i idź szukać sensu.
- Nie patrz tak na mnie, bo się zmieszam.
- Tyle wiesz, co kot napłakał.
- Pleciesz jak chory Kwaśniewski.

NAJNOWSZE WYNALEZKI

- ⇒ Łata na dziurę w całym
- ⇒ Schładzacz gorącej atmosfery
- ⇒ Bezprzewodowa linka holownicza
- ⇒ Zmiękcacz serca
- ⇒ Zatyczki wulgarnoodporne
- ⇒ Kabina WC z automatyczną obsługą
- ⇒ Podgrzewacz zimnej płyty
- ⇒ Cegła psu na budę
- ⇒ Armata sprawiająca huczne przyjęcie
- ⇒ Osełka do zaostrowania przepisów
- ⇒ Klamka z ustami do całowania
- ⇒ Kapelusz z kasą fiskalną
- ⇒ Chochelka do czary goryczy
- ⇒ Hamulec do błędnego koła
- ⇒ Futerał na różowe okulary
- ⇒ Sztuczna woda dla sztucznych kwiatów
- ⇒ Koperta z kasą fiskalną
- ⇒ Proca z celownikiem
- ⇒ Jasiek dla zakutego łba

38)

Nawet najmniejszy uśmiech może przełamać grube lody. Zatem można powiedzieć, że ma siłę lodołamacza.

GRAFFITI

Zima dodaje mi skrzydeł – Adam M.
Nie lubię zimy! – Zenek
Lecę na ciebie! – śnieg
Jestem mniej niż zero – bałwan
Jestem zimny drań – mróz
Marzę o Saharze – gołoledź
Nie budzę sympatii – zadymka
Stwarzam pozory świata z bajki – szadz

JĘZYKOŁAMACZ

Ażeby żwawy czyżyk nie zziąbnął, ugrzązłszy nieopodal Trzemeszna w zrekonstruowanej kapliczce, przechodzący Grzegorz Różdżkiewicz – w okolicy szczyrze najzagorzalszy miłośnik przyrody – nie widząc naokoluteńko żadnej przekonującej pomocy, sam przedsięwziął ratować nierozważnego nieboraczka. Ten z zatrwającą drżącym sercem, niczym w rozrzedzonej czekoladopodobnej masie, grzązł coraz bardziej w czeluściach kapliczki. A przydrożny świętek wpatrzony w gwiazdziste niebo, modlił się za szczęśliwe dla czyżyka wybrnięcie z sytuacji.

ZAGADKI

- Co robi żaba na zebrze?
- Leży plackiem.
 - Ile waży kupa słoni?
 - Mniej niż słoni kupa.
- Gdzie leży pies pogrzebany?
- Na Psim Polu.
 - Co będzie, jeśli obrócimy kota ogonem?
 - Łeb.
- Jakie mleko daje fioletowa krowa?
- Czekoladowe.
 - Co robi śledź w morzu?
 - Pływa i myśli o śledziówce.
- Dlaczego bociany odlatują do Afryki?
- Bo Murzyni też chcą mieć dzieci.
 - Dlaczego ryby głosu nie mają?
 - Bo nabrały wody w pyszczek.

•Koniec języka za przewodnika

Turysta zachwyca się kościołem w Brennej. Podchodzi do przechodzącego górala.
–Niech mi pan powie, co to są za postacie na dachu?
–Poczekajcie kapke, wkrótce może się poruszą. To są dekarze.

ZASŁYSZANE PRZY PIWKU

Po mszy w Starej Karczmie w Brennej spotyka się dwóch gazdów.
–Wiesz, że Władek nie żyje?
–Nie. A co się stało?
–To był wypadek. Pił mleko prosto od krowy...
–I zaraził się?
–Nie, krowa go kopnęła, gdy chciał na nią wejść.

POKRĘCONE PRZYSŁOWIA

- ⇒Lepsza ślepa kura niż obietnic góra.
- ⇒Konia kują, a furman płaci.
- ⇒Jej rozkosz, tobie rogi.
- ⇒Kto z babą wojuje, ten w barze się stołuje.
- ⇒Gdzie stara cnota, tam nie robota.
- ⇒Pamięć nie ma nóg, a ucieka.
- ⇒Zła gospodyni w chałupie, to jak wrzód na dupie.
- ⇒Nie ma zmił i baby bez jadu.
- ⇒Kto z uśmiechem wojuje, temu krzyż na drogę.
- ⇒Kto patrzy krzywo na prostego, ten zero.
- ⇒Kto odkłada, ten nadzieję ma.
- ⇒Dobry żart tryumfu wart.

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

- ⇒Zbigniew Wodecki podczas śpiewania podpira się skrzypcami, a nawet posiłkuje trąbką.
- ⇒Kali był czarny od początku do końca, co wskazywało, że zaliczał się do Murzynów.
- ⇒Kochanowski pisał Urszulce treny po śmierci, którą bardzo kochał.
- ⇒Szlachta miała przywileje, jakich nie mieli chłopci.
- ⇒Odkryci przez Kolumba Amerykanie mieli złote wisiorki.
- ⇒Wojna stuletnia trwała sto lat z hakiem.
- ⇒W filmie „Chłopi” z chłopów najbardziej podobała mi się Jagna.
- ⇒Teraz na Ziemi jest era atomowa.
- ⇒Układ trawienny zaczyna się od ust i poprzez żołądek prowadzi do serca.
- ⇒Na dzień dzisiejszy jest pogoda dla zimy.

SŁOWNIK WYRAZÓW COINNEGOZNACZĄCYCH

- ⇒Kominki – grymasy kulturalno-oświatowego
- ⇒Rokita – rok z pewną dziewczyną
- ⇒Gazda – dodaj gazu
- ⇒Dekoracja – trochę racji
- ⇒Drabina – żona draba
- ⇒Dyspozytorka – dyspozytor w spółnicy
- ⇒Japan – pan całą gębą
- ⇒Kapuśniaczek – pobity donosiciel
- ⇒Baron – właściciel baru
- ⇒Sąd (skrót myślowy) – są d...
- ⇒Dymka – dziewczyna z pobocza drogi
- ⇒Psychol – smycz dla psa
- ⇒Celować – odsiadywać wyrok
- ⇒Strycharz – złodziej penetrujący strychy
- ⇒Turek – mały tur
- ⇒Marabut – stary trzewik
- ⇒Wysługa – jesteście sługą!
- ⇒Samogłoska – solistka
- ⇒Rozprawka – wywiadówka
- ⇒Prymula – najlepsza uczennica
- ⇒Nosówka – chusteczka jednorazowa
- ⇒Makimono – Japończyk / Japonka
- ⇒Korektor – gwint na końcu butelki
- ⇒Fantom – mól książkowy

39)

„Polacy częściej się dzielą, niż łączą, a raz w roku łączą się, dzieląc opłatkiem”.

PRZY KOMINKU...

Najstarszy góral opowiada, iż były takie czasy,
gdy nad Wisłą szumiały nieskażone lasy,
kraj ten płynął miodem i mlekiem,
człowiek był człowiekiem...
A dziś przypomina starą prawdę świata,
aby nie tylko w Wigilię w każdym widzieć brata.

GRAFFITI

Nie płacz, Ewka! – Adam
Czuję, jak ludzie kręcą! – makutra
To nie ja byłem Adamem – Zbyszek
Nie żebro zdoła Adama – Ewa
Ładnie mnie ubierz – choinka
Wyczekuj mnie! – Gwiazdka

UCZYMY SIĘ JĘZYKÓW

Carpe diem – Wigilia

•Przedświąteczna kąpiel

W wannie pływają dwa karpie.
–Kim chciałbyś być w drugim życiu? – pyta pierwszy.
–Złotą rybką...A ty?
–A ja... wielkanocnym zajęczkiem!

SZCZYTY WIGILIJNEJ CIEKAWOŚCI

⇒Zastosować wobec karpia amnestię, by podsłuchać, co powie w wigilijną noc.
⇒Zajrzeć przez dziurkę od klucza, gdy usłyszysz się niespodziewane pukanie do drzwi.

•Epitafium Miss Mokrej Łuski

Była stawu królową.
W wigilijny wieczór
jest stołu ozdobą.

•Epitafium szczupaka

Postrach siał w podwodnym świecie.
Żarł, rozpychał się płetwami.
Dziś się trzęsie w galarecie
z marchwią pomiędzy zębami.

PODSŁUCHANE W OBÓRCE

Meee...Kukuryku!...Miau...Ko, ko...Muuu...Beee...Kwa! Kwa!...Bzzzyyy...

BAJECZKI

⇒O jasełkach: Ja se łkam.
⇒O jemiole: Ja je mioł, a one... Szkoda gadać.
⇒O Adamie: A dam!
⇒O Ewie: Sie wie!
⇒O gwiazdce: Wymarzonej Gwiazdki!
⇒O Gwiazdce: Niech Ci gwiazdka pomyślności nigdy nie zagaśnie!

CZYM BREŃSKIE CHALUPY BOGATE

- ⇒Barszcz z dwoma grzybami
- ⇒Kapusta z grochem zebrany spod ściany
- ⇒Karp smażony na oleju starego gazdy
- ⇒Barszcz czerwony z uszkami młodej owieczki
- ⇒Pieczeń rzymska po breńsku
- ⇒Wymiączko owieczki w baranich ogonkach
- ⇒Szara gęś pieczona na domowym ognisku
- ⇒Pieczone kurcze blade
- ⇒Małe coś niecoś z dozą optymizmu
- ⇒Serce owieczki po breńsku
- ⇒Śledzik zapiekany w placku owsianym
- ⇒Sernik z oscypka z namiastką kokosu
- ⇒Ciepłe kluski leniwej gaździny
- ⇒Wypieki babci Ewy
- ⇒Piwo na gorąco z lubczykiem
- ⇒Herbatka z kwiatu paproci z „prądem”

•Do fana o. R. (moskalik)

Powiesz o ojcu R.,
że nie pyszni się maybachem –
będziesz szukał prawd bez liku
pod stajenki starym dachem.

•Z całego serca (limeryk)

Pewien Moherowy Beret z Pułtusza
dopisał do świątecznych życzeń dla Tuska:
„Szanowny Premierze,
ja Panu po stokroć wierzę.
Czyn cud! W kopercie z karpia łuska”.

•O wniebowziętym (limeryk)

Pewien jegomość, mieszkaniec Północy,
obudził się szczęśliwy o północy.
Śnił, że od swoich reniferów
dostał kopę pulowerów.
Przymierzał je przez następne pół nocy.

•Święta, święta... a karp zasnął z nudów

Antek, samotny góral z Brennej, przeliczył się z ilością karpia na wigilijną wieczerzę. Wybrał się więc po świętach do pewnej wdowy z dorodnym karpem w reklamówce. Wręcza go Maryśce z najlepszymi życzeniami na Nowy Rok.

–Żywy?

–Żywy.

–To dlaczego się nie rusza? – nie dowierza Maryśka.

–Bo śpi.

–Trochę śmierdzi – kręci nosem Maryśka.

–Słuchaj, kochana – zdenerwował się Antek – jak śpisz, to też się nie kontrolujesz.

GRAFFITI

Wybiła moja godzina! – Stary Rok

Już na mnie narzekasz?! – Nowy Rok

40)

Nie nabieraj wody w usta, kiedy płonie uczucie.

LIMERYKI

•O pewnej lasce

Pewna bez warkoczy góralka z Brennej
jeszcze nie wypila kawy porannej,
a tu: – Stara panienko,
proszę, otwórz okienko!
To stary góral szukał miłości dozgonnej.

•O pomroczości jasnej starzyka

Powszechnie znany starzyk ze wsi Mruki
ma chyba w pamięci pewne luki:
zamiast pod śledzika,
to wypił pod rydzyka...
i ruszył do Torunia pleść banialuki.

•O pewnej elokwentnej

Białogłowa stanęła przed Hyde Parkiem.
Rzucając o ziemię zegarkiem:
–Natenczas
mam czas,
by na słowa zmierzyć się z Jarkiem.

•Leć Adaś, leć...

Po obiedzie żona mówi do męża:
–Wiesz, ułożyłam dowcip o Małyszku.
–Tak? To opowiedz.
–Siada Małysz na kładkę...
–Siada na belkę – poprawia mąż.
–Niech ci będzie. Siada Małysz na belkę, zjeżdża, odbija się ...i leci...leci...leci...leci...
–On teraz tak nie skacze.
–Ale będzie! Słuchaj dalej: leci...leci...le...
–Chryste, co dalej?!
–Leci...leci...
–Słuchaj! – przerywa ponownie mąż. – Ja się zdrzemnę, a gdy doleci, to daj cynk.
Po pewnym czasie żona robi pobudkę.
–Doleciał? – pyta zaspany mąż.
–Wygrał! A teraz leci samolotem do Polski.
–Chwała Bogu!
–Ale mam problem.
–Jaki, kochanie?
–Skąd mam wziąć cynk?
–Kochanie...
–Tak?
–Kocham cię!

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W Starej Karczmie w Brennej ceper pyta:
–Gazdo, które to dzisiaj piwko pijecie?
–Pierwsze, panocku, pierwsze... od końca.

EPITAFIA

•Dla niezłego ziółka

W przekwitłym kwiecie wieku
zostały jej tylko... ziółka.

•Dla Pewnych

Przez kratki
patrzą
na sikorki bogatki.

•Epitafium gołodupca

Tu doszedł prostą drogą.

•Dla Dody

Oto cała Doda:

.....
.....

Czy ktoś jeszcze coś doda?...

•Epitafium tokarza

Toczył, toczył...
W końcu sam się stoczył.

•Epitafium pękniętej „gumki”

Była do d...

•Dla matematyka

Liczył, liczył...
I się przeliczył!

•Dla dobroczyńcy

Okazywana mu dozgonna wdzięczność
w końcu stanęła w gardle niczym oś.

•Dla Alika

Prawie zagłaskany na śmierć przez pana...
ledwie doczekał rana.

•Epitafium lekarza

A że było mało...
to się głodowało.

•Epitafium sztambucha

Na pozółkłym od czasu papierze
blednie inkaust i zadaje śmierć kolejnej literze.

•Dla Nelly R.

W skowronkach cała...
już z kaczką się witała.

•Epitafium Beaty K.

Nie było szklanki wody na pustyni.

•Epitafium altruisty

Dał z siebie wszystko...
I to wszystko.

•Epitafium kominiarza

W tym fachu
trzeba pamiętać
o kącie nachylenia dachu.

•Epitafium poświęcone seksbombie

Wybuchła na trąbie.

•Epitafium Bogu ducha winnej

Przez całe życie
szła na spotkanie z Bogiem...
Pewien rzezimieszek
nie na nią czyhał tuż za rogiem.

•Dla ambitnego

Już na pierwszym szczeblu kariery
poczuł moc bariery.

•Epitafium Niejednego

Na szczycie sięgnął dna.

•Dla fizyka pod gruszą

W pełni wakacji
poczuł siłę grawitacji.

•Epitafium hieny cmentarnej

Najadł się strachu...
i do piachu!

•Epitafium Moherowego Beretu

Rydzyk – grzybek przecież jadalny,
ale nie dla tej starej panny.

•Epitafium księdza

Po drabinie do okienka gosposi...
Teraz św. Piotra o otwarcie bram prosi.

•Dla pani z kosą

Jej gwiazdka pomyślności
nigdy nie zagaśnie.

•Dla Beaty z Albatrosa

Dziś bawi swoich dzieci dziatki,
nucąc: „Gdzie się podziały tamte prywatki”.

•Epitafium przeszłości

To były piękne dni!

41)

„Seksu nie można zaoszczędzić na starość”. ALEKSANDER KUMOR

•**Historyjka spisana od A do Ż**

Ambitny baca chciał ćwiczyć dyskretnie erekcję... Frasowały go hojnością inwektyw. Jednak któraś lawinę łgarstw manifestacyjnie niedawno odrzuciła. Ów problem rozwiązała sposobem: śmiało to udoskonalila viagrą. Wreszcie zwyciężyło ździebełko żeń!

GRAFFITI

Ogrzej mnie! – zimny drań
Poniosło mnie! – fantazja
Jestem na językach! – pypeć
Leżę pod gruszą – gruszka
Nie czekaj na cud – viagra

BOLĄCZKI PRACUSIÓW

•**Informatyka**

Woli przesiadywać w pracy przy komputerze,
niż w domu czuć się jak w mydlanej operze.

•**Zduna**

Nie z jednego pieca bułeczki jadł,
bo w domu tyle jego, ile skradł.

•**Skrzypka**

W orkiestrze gra pierwsze skrzypce.
W domu musi ulegać c...

•**Marynarza**

Nawet nie przychodzi mu do głowy,
że żona zaprasza sąsiadów do alkowy.

•**Kucharza**

Jest szefem kuchni w dobrej restauracji.
Żony garnuszek doprowadza go do szewskiej pasji.

•**Humorysty**

Pisze różne drobiazgi humorystyczne,
bo z żoną ma bolączki liczne.

BAJKI

⇒O kozie: Gdzieś daleko za wsią...
⇒O pocie: Po ten kwiat czerwony.
⇒O mamonie: Przyjedź mamó na przysięgę.
⇒O lepie: Ciągłe pada.
⇒O opadzie: Dlaczego pada deszcz?
⇒O Ninie: Niech się pani nie odwraca.
⇒O bzie: Warszawa jest smutna bez ciebie.
⇒O dynie: Nie ma wody na pustyni.
⇒O pozie: Cały wieczór byłem poza domem.
⇒O kocu: Wszystko chłopcy jest OK.
⇒O rymie: W góry, moi Mili!

NAJNOWSZE WYNALEZKI

- ⇒Fotel dla siedzących z założonymi rękami
- ⇒Rękawiczki na dwie lewe ręce
- ⇒Rękawiczki do czerpania pełnymi garściami
- ⇒Rękawiczki obciążające lekkie ręce
- ⇒Rękawiczka widka dla niewidzialnej ręki
- ⇒Proszek do szorowania brudnych rąk
- ⇒Zmywacz do lepkich rąk
- ⇒Ręka z pumeksem do mycia ręki
- ⇒Szyny dla złamanych rąk
- ⇒Rzep przytrzymujący rękę na sercu
- ⇒Temblak dla opadniętych rąk
- ⇒Mufka dla rąk przy sobie
- ⇒Buty dla chcącego iść komuś na rękę
- ⇒Coś niecoś dla pustych rąk
- ⇒Rozwieracz do zaciśniętych pięści
- ⇒Odpychacz rąk do siebie
- ⇒Drogowskaz dla ręki opatrności
- ⇒Srebro dla złotej rączki
- ⇒Nocnik z czujnikiem dla ręki
- ⇒Ponaglacz do załatwienia od ręki
- ⇒Kadź do obmycia rąk
- ⇒Serwetka dla jedzących z ręki
- ⇒Cacko z pierwszej ręki
- ⇒Podajnik z ręki do ręki
- ⇒Waga dla ciężkiej ręki
- ⇒Wskazówki nie na rękę
- ⇒Cofacz niezręcznej sytuacji
- ⇒Łańcuch dla podnoszonej ręki
- ⇒Nałokietnik dla mających coś z łokciem

LEKARZ WYCHODZI Z SIEBIE

- Panie doktorze, jestem cały mokry.
- Widzę jedną suchą nitkę. Następny!
 - Panie doktorze, boleję.
 - Proszę szybko do toalety! Następny!
- Panie doktorze, mam skurcze.
- Ziemia wyciągnie. Następny!
 - Panie doktorze, nie mam ochoty...
 - A ja woli. Następny!
- Panie doktorze, chce mi się wymiotować.
- To proszę rzygać. Następny!
 - Panie doktorze, przechodzą mnie dreszcze.
 - Po pasach?... Następny!
- Panie doktorze, widzę białe myszki.
- Dostanie pan kota. Następny!
 - Panie doktorze, mam przerywane stosunki... do rzeczywistości.
 - Proszę się przespać z tym problemem. Następny!
- Panie doktorze, cały się trzęsę.
- Bacność! W tył zwrot... i marsz do drzwi!

42)

Na św. Walentego rzeka słowa miłego, a po św. Walentym rzeka korytem wyschniętym.

BAJKI

- ⇒O zwidzeniach: Znamy się tylko z widzenia.
- ⇒O zadzie: Co za dziewczyna!
- ⇒O chmarze: Bądź dziewczyną z moich marzeń.
- ⇒O dozie: Do zakochania jeden krok.
- ⇒O czynie: Uścisk połączy nas.
- ⇒O łzie: Co to był za ślub!
- ⇒O nocie i krze: Trudno tak razem być.
- ⇒O towarze: Nie wiem czy to warto.
- ⇒O bzie: Jutro bez ciebie.

GRAFFITI

Przyjdź do mnie na noc – łóżko
Prześpij się ze mną – problem
Jestem dobry w łóżku – termofor
Daj mi tę noc – marzenie
Przeleć mnie! – wspomnienie
Na koniec załóż gumkę – laska

NAJNOWSZE WYNALAZKI

- ⇒Pogłębiarka uczuć
- ⇒Termos na gorące uczucia
- ⇒Drogowskaz dla serca w rozterce
- ⇒Świątynia dumania dla złamanego serca
- ⇒Podgrzewacz namiętności
- ⇒Świeczki warte gry do kolacji we dwoje
- ⇒Eliksir miłości
- ⇒Impregnat miłości do grobowej deski
- ⇒Kaganek oświaty seksualnej
- ⇒Obrączki na kocią łapę
- ⇒Tyczka do skoku w bok
- ⇒Magnez dla niewiernego/niewiernej
- ⇒Podręczny indeks wymówek i usprawiedliwień

ZASŁYSZANE

- ⇒Nie ma miłości bez ości.
- ⇒Kobiety spóźniają się na randki, nigdy na ślub.
- ⇒Kobietom najczęściej wychodzą łzy, mężczyznom włosy.
- ⇒Kiedy kobieta jest piękna? Kiedy znajdzie swojego wielbiciela.
- ⇒Między piękną muzyką a piękną kobietą jest istotna różnica – pierwszej można słuchać godzinami.
- ⇒Sprzedaż kobiet jest dozwolona tylko przed ołtarzem.

•Walentynkowa kolacja po latach

- Czy ty mnie jeszcze kochasz?
- Tak.
- Tak jak ja ciebie?
- Tak.

–To ty mnie już nie kochasz!

PONAD TRZYDZIEŚCI LAT MINĘŁO...

Muzyka łagodzi obyczaje.
Przy muzyce ciało się poddaje.

Zobaczyłem to i owo...
i została moja połowa.

Pamiętasz, szliśmy nocą plażą w Łebie...
i mieliśmy tylko siebie.

Kiedyś z dziewczyną chodziłem na randki,
dzisiaj pomagam jej zawieszać firanki.

Kobieto – puchu marny,
ja przy Tobie jestem bezradny.

Moja kochana „Ksantypko”,
kiedyś mi byłaś złotą rybką.

Jesteś mi bardzo namiętą,
choć dzisiaj pachniesz miętą.

Kocham morze, kocham góry,
kocham Twoje kształty natury.

Lubię piwko i ciasteczka,
ale wolę Twoje udeczka.

Zimne piwko, ciepłe nóżki...
i można przyłożyć głowę do poduszki.

Nie wiemy, z kim śpimy.
Dopiero gdy braknie, to docenimy.

Jesteś mi życia natchnieniem.
Co bym bez Ciebie zrobił?... Nie wiem.

Kiedyś przyjdzie na mnie pora,
a Ty ucieszysz się, że nie masz już potwora.
A gdy będę w piekle lub w niebie,
przekonasz się, że dbałem o Twoje podniebienie.

Przy jednej dziurce
kot zdechł.
Bo tak chciał!

MYŚL (NIE) SZCZĘŚLIWEGO FACETA

Nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki, tylko ciągle do tego samego łóża małżeńskiego.

43)

Nadzieja jest wiatrem w żagiel na morzu łez.

GRAFFITI

Mam trzy końce – proca
Jestem nadziany – portfel
Rozkładam ręce i nogi – pajac
Warto by pozamiatać – miotła
Uszło ze mnie powietrze – balon
Jestem na uwięzi – latawiec
Wieńczę dzieło – kropka

CO TAM W WARSZAWIE?

–Sami swoi.

ZAGADKA

–Dlaczego Jolantę Kwaśniewską nie boli głowa?
–Bo preferuje porozumienie bez barier.

„LEPPEREK”

–Dlaczego A. Lepper swego czasu kupił książkę W. Kuczoka „Gnój”?
–Bo był przekonany, że to poradnik dla rolników.

PYTANIA NA CZASIE

–Czy prawa strona do końca jest prawa?
–Czy owczy pęd stał się kaczym pędem?
–Czy kaczce podawanej choremu nie powinno zmienić się nazwy?
–Czy dziennikarzom wypada puszczać kaczki na szerokie wody?
–Czy wypada bawić się przy „Kaczuchach”?

POKRĘCONE OPOWIEŚCI

⇒Pewnemu ogrodnikowi szło jak po płatkach róży.
⇒Pewien rybak dał szczupaka z łodzi.
⇒Pewien bankowiec zadłużył się po uszy.
⇒Pewien kolejarz stał w kolejce do kolejki na Czantorię.
⇒Pewien elektryk szedł pod prąd.
⇒Pewien rybak miał haka na grubą rybę.
⇒Pewien wędrowiec zszedł na złą drogę.
⇒Pewien facet ukradł fotel i poszedł siedzieć.
⇒Pewien muzyk grał na zwłokę.
⇒Pewien śpioch budził ciekawość.

BAJECZKI

⇒O lipie i ulach: Pali papierosa, aż mu dym z uszu leci.
⇒O Żydku i Ani: Leży dekagram na szalce, a waga ani drgnie.
⇒O maklerze: Ma kler dobre na tym świecie.
⇒O jemiole i panterze: Ja je miał, a one: „Pan tera musi się żenić!”
⇒O Aniach: Na starość to ani się nie zje dużo, ani nie wypije, ani Ani...
⇒O parowcu: Kilka par owiec pobiegło za baranem.
⇒O tyle: Ty łziesz!
⇒O woniach: Łatwo nie będzie.
⇒O tenisie: Te, ni słowa już!

SŁOWNIK WYRAZÓW COINNEGOZNACZĄCYCH

- ⇒Eksmisja – misja specjalna
- ⇒Eksterytorium – np. Pruszków
- ⇒Ekspozycja – wymyślna pozycja miłosna
- ⇒Ekstremista – debiutant
- ⇒Ekstrakcja – metro
- ⇒Ekskurs – przyśpieszony kurs
- ⇒Ekspens – mocny drobniak
- ⇒Ekstradycja – bardzo stara tradycja
- ⇒Eksport – port wojenny
- ⇒Ekspresja – strajk głodowy
- ⇒Ekstrawersja – niezbite alibi
- ⇒Ekstraordynaryjny – człowiek chamowaty do szczęścia
- ⇒Podszewka – sekretarka
- ⇒Podkasać – zrobić manko
- ⇒Podkomorzy – operator telefonii komórkowej
- ⇒Podłoże – nocnik
- ⇒Podszybie – parapet
- ⇒Podtykać – obmacywać
- ⇒Podpięty – obcasy
- ⇒Podusta – broda
- ⇒Podgardle – krawat
- ⇒Podbródek – śliniak
- ⇒Podwaliny – łóżko
- ⇒Podwóz – kanał w garażu
- ⇒Podpalacz – palący „cudzesy”
- ⇒Podkładka – sąsiadeczka
- ⇒Poduszka – kolczyki
- ⇒Podniebny – bujający w obłokach

HISTORYJKI ZASŁSZANE W BRENNEJ

•Zaczął od disco smrek

Siedzi baca na drzewie i śpiewa. Przechodzący obok turysta mówi:

–Baco, spadniecie, na drzewie się nie śpiewa.

–Nie spadnem.

Za godzinę wraca turysta, patrzy, a baca leży pod drzewem.

–A mówiłem, baco – nie śpiewa się na drzewie.

–Śpiwo się, śpiwo, ino się nie tońcy.

•W PUP-ie

Do Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszynie przychodzi góral.

–Paniusiu, szukom roboty.

–Zawód? – pyta urzędniczka.

–Mechooptyk.

–Co?

–Mechooptyk.

–A co pan robi?

–Obtykam chałupy mchem.

44)

Zab czasu nie może wygryźć nadziei na kolejne lata.

GRAFFITI

Lecę, bo chcę – czas

Żyj kolorowo – tęcza

Pamiętajcie o ogrodach – trzej ogrodnicy

Podaruj sobie trochę słońca – Słońce

•Bo się w głowie zakręci (moskalik)

Powiesz, że zawsze słońeczko

świeci tylko dla bogaczy,

a robisz jedno kółeczko

wokół wszystkich wiejskich sraczy.

TYTUŁY PRAC MAGISTERSKICH

„Wpływ czkawki po mizerii na kontemplację w sezonie ogórkowym nad wilczym apetytem na sałatę u drapieźnych osobników w kontekście wielkiej dziury w areale”

„Operatywność promieni słonecznych w rozjaśnianiu szarych komórek budowniczych potiomkinowskich wsi w perspektywie Euro 2012”

PLOTKI Z BRENNEJ

⇒Pewien góral w murowanej piwnicy z góry dał za wygraną.

⇒Pewien góral w myślach brnął po śniegach Kilimandżaro.

⇒Pewien baca zbaraniał, gdy zobaczył górę na górze.

⇒Pewien drwał był głuchy jak pień.

⇒Pewna góralczka pokazała turyście górę.

⇒Pewne góralki wypatrywały na gwiazdzistym niebie Bliźniąt.

⇒Pewien góral u góry szukał źródła prawdy.

⇒Pewien harnaś robił w reklamie.

⇒Pewien baca śmiał się do oscypka.

⇒Pewien góral przyglądał się zawirowaniom na szczytach.

⇒Pewien góral liczył babie lata.

⇒Pewien juhas chodzi spać z owcami.

⇒Pewien baca odwracał barana do góry ogonem.

⇒Pewna gaździna liczyła, z iloma baranami miała do czynienia.

⇒Pewien juhas miał barana na biegunach.

⇒Pewien góral ma z górką pod górę.

⇒Pewien góral robił za niedźwiedzia.

⇒Pewien góral z góry przewidział to i owo.

⇒Pewnemu staremu góralowi opadła szczęka, gdy zobaczył swoją babę w stringach z Koniakowa.

⇒Pewni turyści patrzą z góry na kosze na śmieci.

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

Po obiedzie agroturysta i gazda siedzą przy piwku. Pierwszy:

–Gospodarzu, czy te kości z kaczki, to kości niezgody?

Na to breński gazda:

–Panocku, kości niezgody nie można zobaczyć, tylko odczuć na własnej skórze. I tu jest po deserze.

SŁOWNIK WYRAZÓW ZJEDNOCZONEJ EUROPY

- ⇒Aeuroplan – samolot tanich linii do latania po Europie
- ⇒Eurotroter – turysta podróżujący po Europie
- ⇒Eurostrada – droga do Brukseli
- ⇒Euroazja – Azjata, zwolennik unii z Europą
- ⇒Euromaniak – zwolennik zjednoczenia całej Europy
- ⇒Eurodajka – kobieta w blasku europejskiej latarni
- ⇒Europejczyk – masochista z państw Unii
- ⇒Europ – dobry duszek Europy
- ⇒Europeizować – zachwycać się Europą
- ⇒Europocentryczny – dupek z Europy
- ⇒Uniżona – mężatka z państw Unii
- ⇒Unikat – radykalny przeciwnik Unii
- ⇒Uniform – przepis wydany przez Brukselę
- ⇒Uniseks – pozycje miłosne według opracowań Brukseli
- ⇒Uniwersjada – obrady Parlamentu Europejskiego
- ⇒Unicum – mieszkaniec Europy spoza państw Unii
- ⇒Uniwersalista – szczęśliwy i prawy mieszkaniec z terenu Unii
- ⇒Unici – ogół mieszkańców z terenów Unii

SŁOWNIK WYRAZÓW COINNEGOZNACZĄCYCH

- ⇒Rozczłonkowanie – miłosne przygody w wakacje
- ⇒Rozgrzeszenie – jedyny w życiu skok w bok
- ⇒Rozpalony – papieros
- ⇒Roziskrzona – zapalka
- ⇒Rozdanie – jednodaniowy obiad
- ⇒Rozdana – cnota
- ⇒Rozdmuchana – bańka mydlana
- ⇒Rozkosz – foliowy worek na śmieci
- ⇒Rozległy – nieboszczyk
- ⇒Rozkrok – małżeństwo do grobowej deski
- ⇒Rozkochana – niedowartościowana kobieta
- ⇒Rozbitek – kotlet schabowy
- ⇒Rozbita – szyba
- ⇒Rozmaity – pampers
- ⇒Rozgwiadza – wykonawca jedyne go przeboju
- ⇒Rozważny – poseł tylko jednej kadencji
- ⇒Rozgromiony – Andrzej Gołota
- ⇒Rozlany – pobity ze skutkiem śmiertelnym
- ⇒Rozcięcie – harakiri
- ⇒Rozkupić – bubel
- ⇒Rozkwit – bilet
- ⇒Roznieść – jednorazowa reklamówka
- ⇒Rozpałki – tłumienie ulicznej demonstracji
- ⇒Rozpostarcie – katastrofa lotnicza
- ⇒Rozpuk – wyważenie drzwi przez antyterrorystów
- ⇒Rozstrój – kreacja gwiazdy
- ⇒Rozwieść – news
- ⇒Rozwódka – setka na szybko
- ⇒Rozpita – cykuta
- ⇒Rozśmieszony – ponurak po nieudanej próbie wejścia na drogę humoru

GORZKI LUNCH

- Cześć! Może usiądziesz obok mnie?
- Sam wiem, co mam robić.
- I tu się mylisz.
- Nie sądzę.
- O tak, bardzo.
- Piłeś? Naprawdę nie wiem, co to za dziwna mowa.
- Niby dlaczego?
- Sam już nie wiem.
- W takim razie usiądź i pogadaj.
- Bo ja wiem?
- Mówię do ciebie!
- Co?
- Mam żal do losu, ale to nie twoja wina.
- Nie rozumiem, co masz na myśli.
- Naprawdę nie rozumiesz?
- Streszczaj się.
- Już dłużej nie mogę!
- Moim zdaniem to bardzo uproszczone wyjaśnienie.
- Wiem.
- Naprawdę?
- Taka sytuacja doprowadza mnie do szaleństwa!
- Weź się w garść!
- Już mi lepsze myśli przychodzą.
- Więc nie spadamy stąd!
- Jesteś tak samo szalony jak ja. Lubię cię za to.
- Opowiadasz, młody.
- Wiesz, teraz chce mi się śmiać.
- Mnie też.
- To dobrze.
- Widzisz, a jednak możemy być w dobrym humorze.
- I to się liczy.
- To licz.
- Raz!...Dwa!...Trzy!...
- Ja wolę NO TO CO.
- To było dawno.
- Wiem, wiem.
- Och, przykro mi...
- Albo wiejmy stąd!
- Na razie po prostu musimy być w gotowości.
- Może masz rację.
- Bo problem w tym, żeby utrzymać się na stanowisku...
- Skoro sami jesteśmy kowalami swego losu.
- Może coś się zmieni po kolejnych wyborach?
- Olewam to.
- A gdyby tak przeskoczyć przez ten płot?
- Co chcesz przez to powiedzieć?
- Nic a nic.

- Aha, rozumiem.
- Nic nie rozumiesz!
- Partyzant, za daleko brniemy.
- No, ten, co to zrobił...
- Wątpię, czy uznałby to za właściwe.
- Jeśli o mnie chodzi, to jestem za, a nawet przeciw.
- Może po piwku?
- OK.
- Swoją drogą, młody, ponad ćwierć wieku temu walczyłem za idee...
- A teraz walczysz o przetrwanie. Musisz mi powiedzieć, jak do tego doszło, bym...
- Jedzie nasza śmieciara!
- Dziwny jest ten świat, stary.
- Żebyś wiedział. Idziemy!
- Pozostaje nam nadzieja...

Przysłowie mówi, iż każdy jest kowalem swego losu. Ale skoro do tanga trzeba dwojga, to i kowalowi przydałby się partner do pomocy.

•Szara strona demokracji

W komisariacie przesłuchiwani są dwaj mężczyźni.

- Gdzie pan mieszka? – pyta policjant pierwszego.
- Ja nie mam domu.
- A pan? – pyta drugiego.
- Ja mieszkam naprzeciw kolegi!

GRAFFITI

Zawsze można postawić na Tolka B.
Nie dajmy się nabrać!

PRZYPADKI CHODZĄ PO LUDZIACH

- ⇒Mianownik – kto? za ile?
- ⇒Dopełniacz – komu? ile?
- ⇒Celownik – kogo? dlaczego?
- ⇒Biernik – kto? za co?
- ⇒Narzędnik – kogo? czym?
- ⇒Miejscownik – z kim? gdzie?
- ⇒Wołacz – WY tam!

XXX

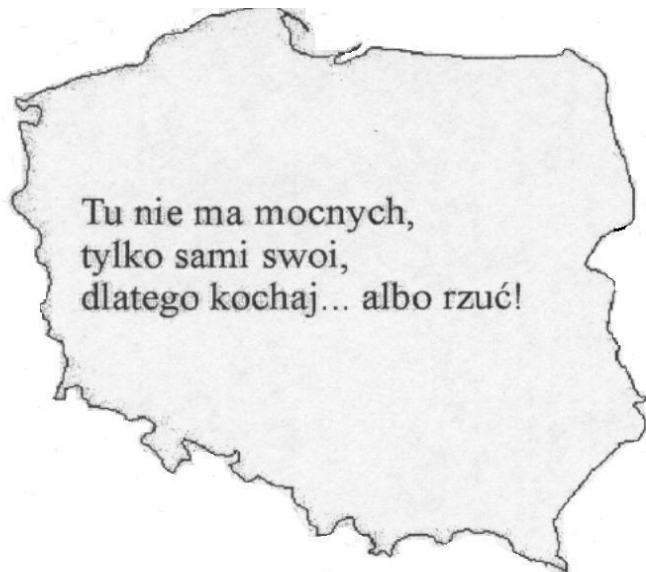
W życiu potrzebny jest fart,
tylko czy każdy jest go wart?

XXX

Bicie serduszka –
dla jednych radość,
dla innych codzienna męka.

46)

Człowiek jest jak samotny żeglarz na oceanie: wypływa z macierzystego portu,
a nie wie, w którym stanie.



GRAFFITI

Postaw kropkę .. i do widzenia!

• Bo zbankrutujesz (moskalik)

Śmiesz powiedzieć, że Polacy
są sto lat za Murzynami,
zostawisz z karty na tacy
w mym kościółku pod groniami.

BAJECZKI

- ⇒ O seraju: Stwórz se raj.
- ⇒ O dnie: Daleko od noszy.
- ⇒ O obytej: Oby tak dalej.
- ⇒ O mżawce: Kocham życie.
- ⇒ O marze: Sama radość.
- ⇒ O laserze: Coś dla serca.
- ⇒ O kale: Latka lecą.
- ⇒ O malwie i tomie: Szmal warto mieć.
- ⇒ O dnach, rogu i wabiu: Od nadmiaru głowa boli.
- ⇒ O leniach: Forsa wcale nie jest najważniejsza.
- ⇒ O dębie: Będą biadolić.
- ⇒ O licie i ościach: Litości!
- ⇒ O marze: Kto ma rację?
- ⇒ O toku: Kto kogo doi?
- ⇒ O kulach: Idzie ku lepszemu.
- ⇒ O Jasienicy: Ja sie nic a nic nie przejmuję.
- ⇒ O niemej: Nie ma złej pogody.
- ⇒ O życie: Wesole jest życie staruszka.
- ⇒ O komunie: Komu na tobie zależy?

47)

Jeśli chce się dojść do celu, to już dzisiaj trzeba wyruszyć w drogę.

BAJKI

- ⇒ O śnie: Piłeś nie jedź!
- ⇒ O łonie: Wiesz, mam mało nowych wrażeń.
- ⇒ O desce: Kurde, skaczę z radości!
- ⇒ O gońcu: Dlaczego nie chcesz?
- ⇒ O udzie: Udo się!
- ⇒ O jarze: A ja rosnę.
- ⇒ O muzie: Kto bogatemu zabroni?
- ⇒ O Aniach i roli: Cena nie gra roli.
- ⇒ O cuceniu: A w sercu ciągle maj.

LIMERYKI

●O przygodzie siwowłosej

Damulka w modnym berecie w Toruniu
usłyszała: „Kocham cię, piękna laluniu!”
Myśli: „Kto mi głowę suszy,
skoro żadnej żywej duszy?...”
I od tego dostała kuku na muniu.

●O pewnym kramarzu

Przedsiębiorczy facet gdzieś tam
otworzył wielobranżowy kram.
Sprzedawał powidła,
coś wciskał bez mydła.
W końcu tam otworzył supersam.

●O pewnym popisie

Pewien kominiarz w Podstolinie
od komina do komina szedł po linie.
Świadkiem tego popisu
był pan Edgard z PiS-u:
„Tego kaska autostrada nie minie!”

●O pewnym nieszczęśniku

Pewnego rolnika spod Kopydłowa
w dzieciństwie na łące kopnęła krowa.
Z tej to przyczyny
nie był smakoszem wołowiny.
Teraz kaczkę przynosi mu salowa.

PRZYGANIAŁ KOCIOŁ GARNKOWI

Łyzeczka pyta filiżankę:

–Kawa czy herbata?

Wieża do „Zygmunta”:

–Masz serce jak dzwon!

Komórka do komórki:

–Nawijaj!

●Bajka dla strażników moralności w telewizji

W lesie na polanie

zebrały się wyrosnięte konie,

przyleciała mądra sowa

i zwróciła się do nich w te słowa:

Uczcie się i bądźcie prawi,

a rodzicom to radość sprawi...

Lecz nie dali dokończyć sowie,

tylko zaczęli jej ciosać kołki na głowie.

Morał z bajki:

Potępiając takie zachowanie, powiedzmy:

nie ma skutków bez przyczyny

i najpierw u dorosłych trzeba szukać winy,

że w pogoni za coraz większym szmałem

przemoc przelewa się szklanym ekranem!

BELFER NIE ODPUSZCZA

–Za twoje wtrącone trzy grosze do dyskusji nie dam złamanego szeląga.

–Na wykształciuchów chyba nie macie szans.

–Moje nauki idą w las. Jeśli się pośpieszycie, to może coś niecoś złapiecie.

–Zamiast posiłkować się brzydkim słowem, to przejdź na wegetarianizm.

–Tak was lubię, że chętnie spędzę z wami drugi rok w tej samej klasie.

–Możecie sobie pogadać, ale u cioci na imieninach. Tu się mówi na temat.

–Proszę o wyrozumiałość dla moich uszu i nosa.

–Gdyby ode mnie zależało, to wysłałbym ciebie na koniec świata i ciut dalej.

–Nie bądź taki do przodu, bo nosem zaryjesz w ślepym zaułku.

–Tobie się nie przelewa z banku wiedzy.

–Możecie ściągać, a i tak wam się nie uda błysnąć, co doprowadzi do zbiorowej czarnej rozpaczy.

–Widzę, że wasze mózdzki bujają w obłokach.

–Zdejm różowe okulary, a zobaczysz w lustrze czarno na białym, że jesteś zielony.

–Stroisz miny, jakbyś w gacie narobił.

–W drodze do domu zahacz o bibliotekę, a omijaj trzepaki.

–Jesteś romantyczna jak średniowieczna chłopka po dożynkach.

–W pełni zasługujesz na odrobinę współczucia.

–Myślę, że moje wyjaśnienia rozjaśnią twoją czarną dziurę pod kapturem.

–Jak dobrze kończyć lekcję. Przynajmniej do jutra będę miał święty spokój.

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH.

⇒ Kazimierz Wielki przeszedł do historii jako Kazimierz Odnowiciel, albowiem zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną.

⇒ Kolumb nie miał ograniczonych horyzontów, bo w drodze do Indii popłynął do Ameryki, którą dla nas odkrył.

⇒ Na tym świecie Biała Dama jest żywym przykładem na istnienie życia pozagrobowego.

⇒ Podczas trwania śmierci biologicznej człowiek i inne zwierzęta są zimni jak trup.

⇒ Zabytkami Egiptu są piramidy szczęścia z wypchanymi faraonami.

⇒ Jagienka rozgniatała orzechy bez dziadka, bo miała pupę nie od parady.

⇒ Kopernik tak długo patrzył w niebo i na Słońce, aż w końcu wzruszył Ziemię.

⇒ Dzwon „Zygmunt” bije całym sercem od wielkich dzwonów.

⇒ Mickiewicz i inni żyli w takim okresie, że musieli być romantyczni.

48)

„Trzeba być mądrym, żeby robić pieniądze. Ale najpierw trzeba być wystarczająco głupim, żeby pieniędzy pragnąć”. GILBERT KEITH CHESTERTON

TEATRZYK MAŁY ma przyjemność przedstawić
sztuczkę pt. **Lipny relaks**

Występują:

JAN K. (ksywa „KOCHAŚ”) – główny bohater, URSZULA – córka

Miejsce akcji:

BRUDNOLAS – ogród z okazałą LIPĄ, w tle rezydencja

Akcja:

JAN K. wychodzi z basenu, wkłada szlafrok, sięga po lampkę koniaku, idzie w stronę LIPY.
Staje parę kroków przed nią, kieruje wzrok na koronę drzewa i deklamuje:

Lipo! Drzewo moje! ty jesteś niczym balsam;
Bardzo mi cię brakowało, gdy siedziałem sam
Przez rok z okładem. Dziś piękność twą i przyrody
Widzę i chcę opisywać. Więc mam powody,
By twego cienia nie zamienić na spaceriak.
Pragnę upajać się twym zapachem, pić koniak,
Brać z życia...

Dalszy ciąg przerywa URSZULA, która (biegnąc) woła: Ojczy!...Ojczy! W salonie czeka na ciebie dwóch panów!

JAN K. ciska kieliszkiem o ziemię, cicho kwitując wiadomość niewybrednym słowem. A gdy córka staje przed nim, mówi: Ula, dopiero co wyszedłem. Odpraw ich, proszę. Odpraw, bo...

Z okna salonu pada strzał. KURTYNA opada

EPITAFIA – TOBIE TAKIE NIECH SIĘ NIE TRAFIA

•Dla z Smutnej

Stał w cieniu góry.
Zrobił ten krok...
i przekroczył mury.

•Dla zaślepionego

Jego boginią jest Mamona.
Prędko nie ujrzy natury łona.

•Epitafium pechowego kolejkowicza

Był w kolejce do listy stu,
lecz brakło jednego grosza i czasu.

•Epitafium harpagona

Zagarniał pod siebie, ile się da.
Teraz ma etat w piekle,
bo było mu za ciężko do nieba.

•Epitafium „żarłoka”

Przekonał się sam na sobie,
że apetyt rośnie w miarę jedzenia.
Teraz w tym spoczywa grobie.

•Nagrobek współczesnego zbójnika

Kierował rozbojami, grabił garściami.
Był pewien, że zawsze będzie tu z nami.

•Epitafium zimnego drania

Nie zdążył iść do paki,
a teraz jedzą go robaki.

•Epitafium krezusa

Dawał konia z rzędem
za konika na biegunach.
Nie przekupił, a teraz jego duszyczka
zbiera gwiazdny pył do koszyczka.

49)

Życie z humorem daje nadzieję na uśmiech losu.

GRAFFITI

Nie spieszę się! Aż do śmierci mam czas.

•**Po zjedzeniu beczki soli...**(moskalik)

Jeśli powiesz, że górale
nie są skorzy, by konie kraść–
to ci ciupagą przywalę,
gdzie na sińce dostaniesz maść.

PLOTKI Z BRENNEJ

- ⇒ Pewni turyści wciąż usypują góry śmieci!!!
- ⇒ Pewna góralka przypięła kwiatek do kozucha.
- ⇒ Pewna góraleczka ma fajną górę.
- ⇒ Pewien juhas rzucił okiem na starą owcę.
- ⇒ Pewien juhas zapędził się w barani róg.
- ⇒ Pewien baca ciągnął owcę za język.
- ⇒ Pewien baca beczał baranim głosem.
- ⇒ Pewien baca zagłaskał owieczkę prawie na śmierć.
- ⇒ Pewien gazda za karczmą siał zamęt.
- ⇒ Pewien gazda nie mógł zaorać swojego poletka.
- ⇒ Pewien góral małpował na oślej łączce.
- ⇒ Pewien góral pomaga halnemu.
- ⇒ Pewien góral nie podnosi rąk do góry.
- ⇒ Pewien góral zachodzi w głowę, czy czegoś nie jest mu żal.
- ⇒ Pewien góral wyszedł przed górę.
- ⇒ Pewien góral szczyci się miejscem zamieszkania.
- ⇒ Pewnemu góralowi oprócz domowego ogniska i gór niewiele jest potrzeba.

•**Przed maturą...**

Przyszła dziewczyna do spowiedzi,
zaczęła mówić, jak leci.
Wikary się czerwienił, to bladł...
W końcu z konfesjonału na posadzkę upadł.

Dziewczyna zamiast dzwonić po karetkę,
zaczęła działać na własną rękę.
Nie bacząc, że może to rozpusta,
reanimowała księżulka metodą usta-usta.

Dewotki na ten gorszący widok
wpadły w niezły szok:
–Idź dać koniom owsa do żłobu,
a księdza zostaw nam i Bogu!

Dziewczyna odrzuciła warkocz na bok,
pospiesznie wycofała się w portyku mrok.
Rozochociona dobiec do domu nie dała rady,
bo jej koleżanki robiły na drodze blokady.

FAUNE BAJECZKI

- ⇒ Pewien goryl rządził się jak szara gęś.
- ⇒ Pewien szakal prosił o łaskę.
- ⇒ Pewien komar zachował zimną krew.
- ⇒ Pewien szop zapędził się do szopki.
- ⇒ Pewien jelenź został rogaczem.
- ⇒ Pewien koń wszedł na zebnę.
- ⇒ Pewien jak nie wiedział jak.
- ⇒ Pewien ryś miał lwie serce.
- ⇒ Pewien ślimak gonił króliczka.
- ⇒ Pewien kucyk miał kruczą grzywę.
- ⇒ Pewien kaczor był ządziorny jak stary kogut.
- ⇒ Pewna mucha obeszyła lwią część kupy.
- ⇒ Pewna żyrafa miała głowę w obłokach.
- ⇒ Pewna kotka dostała kota.
- ⇒ Pewna suczka zeszła na psy.

PLOTKI Z POLSKICH KUCHNI

- ⇒ Pewna kucharka ponownie próbowała różnych sposobów, ale tym razem się sparzyła.
- ⇒ Pewna kucharka gotuje, że palce lizać...u sąsiadki.
- ⇒ Pewna kucharka po obiedzie miała pragnienie.
- ⇒ Pewna kucharka jest nudna jak flaki z olejem.
- ⇒ Pewna kucharka miała smalec na głowie.
- ⇒ Pewna kucharka śmiała się do sera.
- ⇒ Pewna kucharka lubi pikantne coś niecoś.
- ⇒ Pewna kucharka wypatrywała latających talerzy.
- ⇒ Pewna kucharka gotowała się przed warzeniem.
- ⇒ Pewna kucharka ważyła się przed warzeniem.
- ⇒ Pewna kucharka poprosiła do pomocy pięć koleżanek po fachu.
- ⇒ Pewna kucharka jest do d...

NAJNOWSZE WYNALAZKI

- ⇒ Naramiennik dla duszy
- ⇒ Pólecčka na sercu dla kamienia
- ⇒ Nauszniki dla uszu w ścianie
- ⇒ Buty na drogę w siną dal
- ⇒ Lep na muchy w nosie
- ⇒ Sakiewka na swoje trzy grosze
- ⇒ Gniazdko z kukułką dla rannego ptaszka
- ⇒ Kolczyk dla pępka świata
- ⇒ Nożyk do dzielenia włosa
- ⇒ Trąbka do gry na nosie
- ⇒ Pończocha z zamkiem cyfrowym
- ⇒ Teczka na żółte papiery
- ⇒ Łapka na białe myszki
- ⇒ Opóźniony zapłon dla seksbomby
- ⇒ Miech do domowego ogniska
- ⇒ Tłumik łez
- ⇒ Strach na szczury
- ⇒ Kaganiec na krzywy ryj

Na stole z białym obrusem: kacuszka, kurczątka, zajaczek, baranek...
A w stawie karp się cieszy, bo jeszcze przed nim nie jeden ranek...

xxx

W mieszkaniu wydmuchane i wychuchane,
na stole z białym obrusem święcone.
Po wielkanocnej spowiedzi
miejsce na te same grzeszki.
Chrystus zmartwychwstał...

GRAFFITI

Zaproście mnie do stołu – baranek
Masz, gaździno, placek – mazurek
Byłam w świetnej formie – babka
Nieraz warto łać wodę – dyngus
Żyję dla jaj – nioska
Doczekać Gwiazdki! – zajaczek

ZAGADKA

– Co było pierwsze: jajko czy kura?
– Bóg raczy wiedzieć.

PLOTKI Z BRENNEJ

⇒ Pewien góral wyciągnął króliczka z kapelusza.
⇒ Pewien góral szedł z górki, jak z krzyża zdjęty.
⇒ Pewien góral w karczmie miał palmę pierwszeństwa.
⇒ Pewien baca posypał baranka cukrem pudrem.
⇒ Pewna góraleczka goniła króliczka, a złapała zajaca.
⇒ Pewna góraleczka zносиła swój krzyż pański.
⇒ Pewna góralka z pewnym strażakiem ścięła się w laniu wody.

POKRĘCONE PRZYSŁOWIA

⇒ W Wielki Piątek kowal konia nie podkuje.
⇒ Nie z każdego pisklęcia będzie pociecha.
⇒ Nie każdego krzyż jednaki.
⇒ Nie w jednej chałupie babkę kosztował.
⇒ Na Wielkanoc rozgrzeszeń moc.
⇒ Na palmie pierwszeństwa gwiazdka nie uwijesz.
⇒ Obrósł w piórka jak kacuszka.
⇒ Chałupa święconym bogata, a gaździna gościom rada.
⇒ Potulny jak wielkanocny baranek.
⇒ Pogodny dzień wielkanocny dalszym dniom wielce pomocny.

ZASŁYSZANE PRZY PIWKU

W Karczmie pod Skalicą w Brennej góral do cepra:
–Szczęśliwego Nowego Roku, panocku!
–Zwariowaliście, gazdo, w dyngus? – dziwi się ceper.
–To już Wielkanoc?! – jeszcze z większym zdziwieniem odpowiada góral. – Oj, to sie baba wkuzy. Nigdy tak późno nie wracolem z zabawy sylwestrowej.